THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 79. WTOREK, DNIA 4-GO KWIETNIA, (TUESDAY, APRIL 4), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WIELKA TRAGEDJA POWIETRZNA

Kanclerz Hitler Skapitulował Wobec Żydów

WALKA Z ŻYDAMI NIE OPŁACI SIĘ.

Hitlerowcy zmywają „brudne" napisy ze składów żydowskich.

Berlin, 4. kwietnia. — Stanowcze oświadczenie Hindenburga, że gotów jest ogłosić stan wojenny, jak również presja Washingtonu i Londynu, zmusiły wodzów partji hitlerowskiej do zaniechania dalszej walki z Żydami w Niemczech. Dzisiaj jest już pewnem, że hitlerowcy nie rozpaczną dalszego bojkotu przeciw Żydom, zapowiedzianego po dwudniowej przerwie, na środę rano.

Pomimo chęci wyrobienia opinji przy pomocy prasy hitlerowskiej, że hitlerowcy nie zaniechali bojkotu Żydów z powodu kontrakcji Żydów w państwach zagranicznych, a tylko z innych zupełnie względów, jest już dzisiaj publiczną tajemnicą, że Hitler wraz z innymi wodzami Nazi skapitułował z dalszej akcji antyżydowskiej w Niemczech.

Jeden z wysoko postawionych wodzów Hitlera miał się wczoraj wyrazić, że „akcja antyżydowska była za kosztowna dla Niemiec tak politycznie, jak i ekonomicznie."

W niektórych częściach Berlina zauważono bojówkarzy hitlerowskich, jak zmywali z okien wystawowych składów żydowskich „brudne" napisy, namalowane przez tych samych hitlerowców w ub. sobotę.

Naczelna komenda partji Hitlera z kwaterą w Monachjum, wydała wczoraj rozporządzenie od wszystkich hitlerowców zawiadamiając, że bojkot Żydów jest wstrzymany. Rozkaz wzywa bojówkarzy, aby byli posłuszni rozkazom swych wodzów, choćby nawet uważali za stosowne odmówić posłuszeństwa. Składy żydowskie są już otwarte dzisiaj i będą otwarte jutro. Wczoraj nie zanotowano ani jednego wypadku napadu na skład żydowski w Berlinie.

Polska Interesuje Się Losem Żydów na Śląsku Niemieckim.

Moskwa przenosi zakupy z Niemiec do Polski.

Londyn, 4. kwienia. — Rząd Polski zamierza zwrócić się do Genewy z żądaniem, aby Liga Narodów zajęła się losem Żydów, zamieszkałych na niemieckiej części Górnego Śląska. Sir Eric Drummond, ustępujący sekretarz generalny Ligi, przybył dzisiaj do Londynu, aby się porozumieć z premjerem MacDonaldem i min. Simonem w tej sprawie.

Zapytany w izbie gmin, czy wobec zajść w Niemczech nie byłoby wskazanem, aby Wielka Brytanja zezwoliła na masową emigrację Żydów do Palestyny, angielski minister dla spraw kolonij, Cunliffe - Lister oświadczył, że sprawą tą zająć się powinien wysoki komisarz dla Palestyny, gdyż napływ ludności żydowskiej do Palestyny zależny jest od postępu rozwoju ekonomicznego w kraju.

Warszawa, 4. kwietnia. — Połączone organizacje żydowskie w Polsce wystosowały protest wspólny przeciw prześladowaniu Żydów w Niemczech. Protest złożono na ręce ministra spraw zagranicznych, którego Żydzi proszą, aby w imieniu Żydów i w imieniu rządu polskiego zażądał interwencji Ligi Narodów w sprawie akcji antyżydowskiej w. Rzeszy. Polska najbardziej interesuje się losem Żydów, zamieszkałych stale, lub też chwilowo na Śląsku niemieckim.

Otrzymano tu również wiadomości, że rząd Rosji sowieckiej postanowił wstrzymać dalsze zakupy w Niemczech i przystąpił do pertraktacyj z rządem polskim w celu kupna 30,000 tonn żelaza i stali. W pertraktacjach tych udział biorą również przedstawiciele ciężkiego przemysłu z Górnego Śląska.

AMBASADA WŁOSKA W WASHINGTONIE ZAPRZECZA POGŁOSKOM.

Nieprawdą Jest, By Mussolini Proponował Rewizję Granic.

Washington, 4. kwietnia. — Włoski ambasador Rossi ogłosił dziś komunikat, w którym kategorycznie zaprzecza rozkolportowanym przez prasę zagraniczną pogłoskom o proponowanej rzekomo przez Mussoliniego rewizji granic w Europie.

„Ambasada włoska otrzymała polecenie—czytamy w komunikacie—zaprzeczenia w najbardziej kategoryczny sposób wiadomościom o proponowanych jakoby przez rząd włoski zmianach granic terytorjalnych w Europie. Wiadomości te, podawane w doniesieniach prasowych są czystym wymysłem, pozbawionym wszelkiej podstawy."

Rzym, 4. kwietnia. — Ponieważ termin paktu handlowego włosko - rosyjskiego upływa za kilka dni, przemysłowcy zastanawiają się poważnie, czy pakt handlowy odnowić. Rząd włoski, który dotychczas gwarantował 75 procent eksportu do Rosji sowieckiej, nie chce się zgodzić na podwyższenie gwarancji, gdyż przekonany jest, że sytuacja ekonomiczna w Rosji jest dzisiaj znacznie gorsza, aniżeli w 1930 roku, kiedy pakt handlowy podpisywano. Poważne pisma włoskie oświadczają się za zerwaniem dotychczasowych stosunków handlowych z Rosją i za nawiązaniem bliższych stosunków handlowych z państwami środkowej Europy, w szczególności zaś z Polską.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Zaraz po śmierci mayora Cermaka wymieniono między innymi kandydatami na burmistrza sędziego Jareckiego i Szymczaka. Po jakimś czasie mówiono tylko o możliwościach sędziego Jareckiego, a dzisiaj wodzowie polityczni zapomnieli zupełnie, że Polacy, to najsilniejsza grupa narodowościowa w Chicago. Gdyby Żydzi, lub Niemcy rozporządzali taką liczbą głosów, jaką posiadają Polacy, miastem rządziliby Żydzi, lub Niemcy, a nie kto inny.

* * *

Prof. William P. Hobbs, geolog uniwersytetu Michigańskiego w Ann Arbor, powiada, że okolice Wielkich Jezior i doliny rzeki św. Wawrzyńca powinny się przygotować na silne trzęsienie ziemi, które przyjdą z wszelką pewnością. Okolice tu już poprzednio doświadczyły trzęsień ziemi, a tam, gdzie one raz były, należy się ich spodziewać ponownie. Prof. Hobbs powiedział, że uczeni mogą wskazywać miejsca, ale nie czas przyszłych trzęsień ziemi.

* * *

Dr. Joel T. Boone, lekarz Białego Domu za trzech prezydentów — Hardinga, Coolidge'a i Hoovera — poszedł na nowe stanowisko jako lekarz marynarki. Prezydent Roosevelt nie zamierza zapełniać po nim wakansu. Nowa ekonomja w Białym domu.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 4-go kwietnia: — Św. Izydora, Bisk.

Jutro, środa, 5-go kwietnia: — Św. Wincentego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:28. Zachód słońca o godz. 6:18.



Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek po większej części pochmurno oraz cokolwiek cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy i jutro deszcz. W środę po południu i w nocy zimniej. Umiarkowany, zmienny wiatr, przechodzący dziś po południu w południowy.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 43 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 6-tej rano 38 stopni.

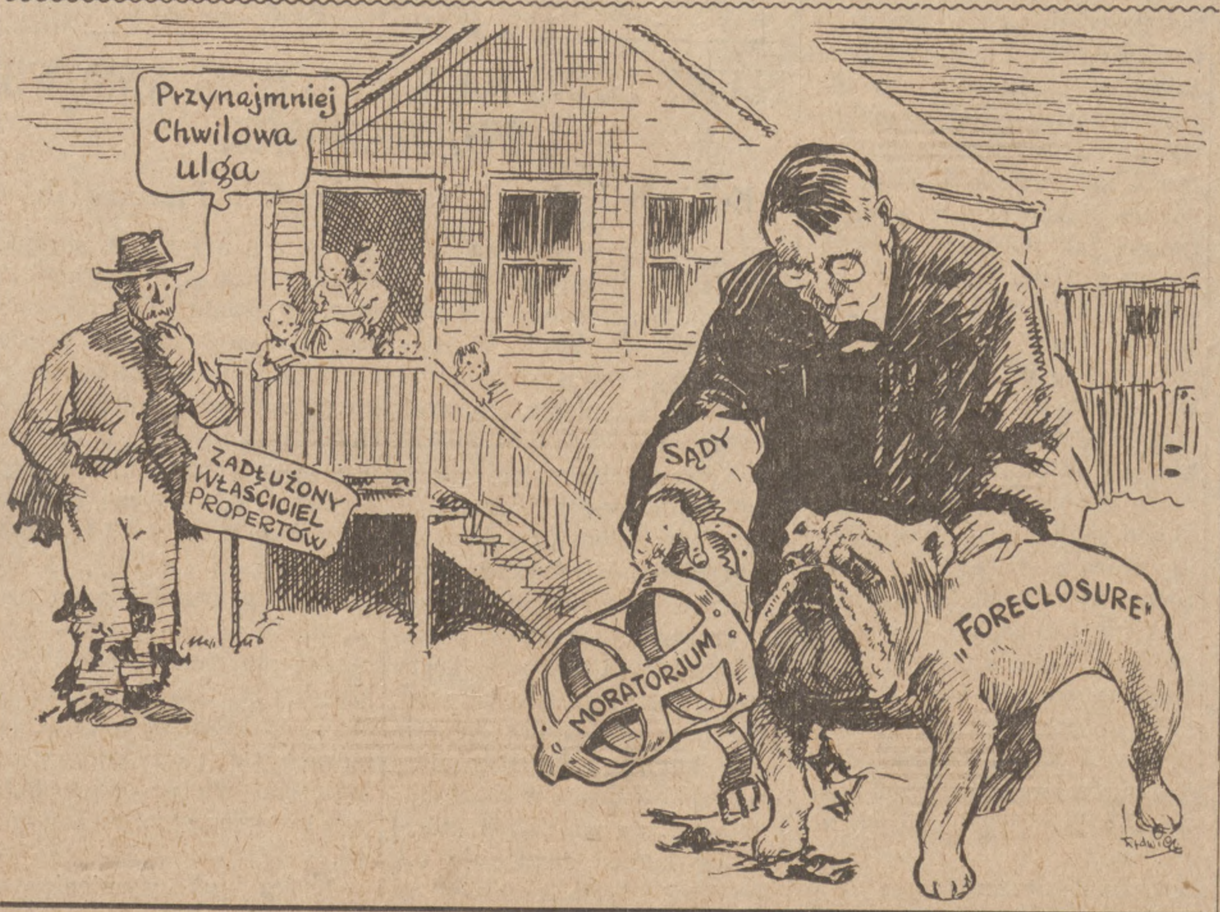
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 28 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $61.25; bondy 7-proc. $53.00; bondy 6-proc. $54.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

POTRZEBNY KAGANIEC.



Corr Ma Otrzymać Pełne Prawa Burmistrza Przez Ponowny Wybór.

Nowa Rada miejska ma tę sprawę załatwić.

Prawdopodobnie aktywny burmistrz Frank J. Corr zostanie ponownie wybrany na ten urząd przez nową Radę miejską. Jako burmistrz pro-tem, mógłby podpisywać waranty i bondy jako burmistrz, jak twierdzą liderzy partji demokratycznej.

Gdy wczoraj omawiano sprawę zaległych pensyj, należnych pracownikom miejskim, nauczycielom i nauczycielkom szkół miejskich, policjantom i strażakom, omawiano także sprawę ważności podpisu burmistrza, jaki wymagany jest przed wydaniem jakichkolwiek warantów i bondów miejskich. Kontroler miejski M. S. Szymczak dzisiaj wróci z Washingtonu, gdzie uzyskał podobno pożyczkę od Korporacji Finansowej Rekonstruktywnej na spłacenie zaległych pensyj.

Aldermani żądać mają od kontrolera, aby wystarał się o formalną opinję spółki Chapman & Cutler, ekspertów, na której to opinji polegają zawsze bankierzy co do ważności papierów wartościowych. Opinja ta zadecydowałaby także sprawę ważności podpisu burmistrza tymczasowego.

Wielu adwokatów obu partyj politycznych twierdzi, że uchwała jaką przeprowadzono w Springfieldzie w ubiegłym tygodniu, daje Radzie miejskiej pełne prawo do wybrania aldermana lub innego z poza swego grona, aby ten sprawował urząd burmistrza po Cermaku przez następne dwa lata. Jednak nowa ustawa pełnych praw burmistrza nie daje obecnemu aktywnemu burmistrzowi, F. J. Corrowi.

Wczoraj w kołach organizacyjnych tłómaczono sobie, że gdy eksperci wyżej podani orzekną, iż podpisy aktywnego burmistrza są nieważne, a podpisy te są koniecznie potrzebne w następnych dwóch tygodniach, „wtedy Rada miejska ponownie wybierze Corr'a tymczasowym burmistrzem z pełnemi prawami, ale pod warunkiem, że ten zgodzi się ustąpić z urzędu skoro organizacja wybierze kandydatem na burmistrza innego. Twierdzą, że Corr ponownie wybrany byłby według nowego prawa.

Po wyborach dzisiejszych demokraci spodziewają się mieć w Radzie nie mniej jak 40tu swoich z 50 aldermanów miasta. Jutro na kaukusie Radni wybiorą Komitet nad komiterami, a następne zebranie Rady odbędzie się w Ratuszu dnia 17go kwietnia.

Spodziewanem jest, że do następnego czwartku ogłoszony będzie oficjalny rezultat wyborów aldermańskich, jakie dzisiaj odbywają się zaledwie w pięciu wardach chicagoskich.

Wtajemniczeni w sprawy organizacji twierdzą, że gdy zajdzie tego potrzeba zwołane będzie specjalne zebranie Radnych miasta jakie odbyłoby się w czwartek lub piątek, na którem dokonać mają ponownego wyboru Corr'a burmistrzem. Sprawę tą jednak zadecydują po konferencji z kontrolerem miejskim M. S. Szymczakiem.

Sheldon W. Govier, klerk sądu apelacyjnego jest silnym kandydatem na burmistrza, mówią o tem wiele komitymani wardowi, znając długą, 16to letnią pracę w Radzie miejskiej p. Goviera. Dzisiaj jest on jeszcze aldermanem wardy 9ej; dzisiaj obywatelstwo wybierze jego na stępcę. Liderzy twierdzą, że w listopadowych wyborach Govier z lokalnych demokratów zdobył więcej głosów aniżeli Prezydent Roosevelt lub gub. Horner, w powiecie Cook.

Prok. Zapewnia Bezpieczeństwo Dostawy Legalnego Piwa.

Prokurator stanowy, Courtney, oświadczył wczoraj na zebraniu przedstawicieli wielkich browarów chicagoskich, że władze stanowe, powiatowe i miejskie przyjdą browarom z pomocą w dostarczaniu legalnego piwa. Pomoc ta przedstawiać się będzie w zabezpieczeniu dostawy legalnego piwa do odbiorców detalicznych, gdyż — jak dochodzą wieści — różni rakieciarze i butlegerzy, którzy dotychczas żyli z handlu piwem, zamierzają wydać walkę zarządom browarów, aby sobie zapewnić udział w handlu legalnym.

Niejaki Leonard Boltz, dawny kierownik „spółki butlegierskiej", ubiegł zarządy browarów, które od piątku dostarczać będą legalne piwo, i jeszcze w ub. roku postarał się o permity dla swych band butlegerskich, podszywając się w aplikacji do władz stanowych, jako przedstawiciel dawnych i znanych browarów. Jednak lokalne władze prohibicyjne, względnie p. Yellowley, oświadczył, że ani Boltz, ani też żaden z jego wspólników, jak również żaden z dawnych band butlegerskich nie otrzyma licencji na handel piwem. Stwierdził również, że żaden z dawnych butlegerów nie zgłosił się dotychczas o otrzymanie pozwoleństwa.

Agenci browarów legalnych, odwiedzając swych odbiorców w ub. tygodniu, dowiedzieli się, że istniejące bandy butlegerskie grożą wysadzaniem w powietrze tych składów, które odmówią kupowania piwa butlegerskiego, albo też piwa legalnego, lecz z rąk dawnych butlegerów. Butlegerzy grożą podobno, że jeżeli władze nie pozwolą im pozostania w handlu piwem, choćby w charakterze pośredników, będą prowadzić wojnę z browarami, jak dawniej z rywalizującymi bandami.

„AKRON" Z 77 LUDŹMI RUNĄŁ W FALE MORZA.

Tylko 4-ech wyratowano; los reszty nieznany.

New York, 4. kwietnia. — „Akron", potężny sterowiec floty amerykańskiej, najnowszy i największy w świecie statek powietrzny, zbudowany kosztem około $5,375,000, runął dzisiaj krótko po północy w fale Atlantyku, podczas gwałtownej burzy elektrycznej, na wysokości Barnegat Light u wybrzeży New Jersey, z 77 ludźmi na pokładzie.

Urzędnicy floty wyrażali prywatnie opinję, że piorun uderzył w wielki sterowiec i strącił go w morze.

Pomiędzy 77 ludźmi na pokładzie był kontr-admirał William A. Moffet, szef Biura Aeronautycznego Floty.

Szczupłe i sprzeczne wiadomości otrzymane do godz. 4ej dzisiaj rano, wskazywały, że kadłub wielkiego statku powietrznego unosił się jeszcze na falach, że jednak straty w życiu ludzkiem mogą być bardzo wielkie.

Na pierwszą wieść o katastrofie, admirał W. V. Pratt, szef operacyj morskich, zmobilizował wszystkie zasoby floty do akcji ratunkowej. Statki ruszyły pełną parą na scenę tragedji — szybkie łodzie straży przybrzeżnej i szalupy ratunkowe ze stacyj wzdłuż wybrzeży New Jersey. Morze było bardzo burzliwe, co utrudniało dostęp do miotanego przez fale sterowca.

Oficerzy stacji morskiej w Lakehurst mówili, że, w ich opinji, szanse uratowania sterowca są bardzo małe.

Czterech członków załogi, między nimi por. kom. H. V. Wiley'a, wyratował niemiecki cysterowiec „Phoebus", który pierwszy doniósł depeszą iskrową o katastrofie o godz. 1:46 rano. Cysternowiec zatrzymał się blisko miejsca tragedji próbując ratować innych rozbitków.

Na liście członków załogi sterowca jest kilka nazwisk o polskiem brzmieniu: P. S. Swiderski, J. J. Zimkus, J. Rytel, J. Chewlowitz.

Dept. floty przejął o godz. 5ej rano depeszę iskrową, która mówiła, że „większość rozbitków ze sterowca" została wyratowana. Wysocy urzędnicy floty nie dawali zbytniej wiary tej wiadomości.

„Akron" opuścił swoją bazę w morskiej stacji powietrznej Lakehurst, N. J. wczoraj po południu udając się na regularny lot ćwiczebny. W dziesięć godzin później nadeszła pierwsza wiadomość, że potężny kolos powietrzny rozbił się nad Atlantykiem.

Od por. Wiley'a, ze statku „Phoebus", dept. floty dostał następującą depeszę: „Akron spadł w morze 20 mil na wschód od Barnegat. Szukamy rozbitków. Wiley, Erwin, kowal i Deal, majtek, mają się dobrze. Stan Copelanda, głównego radjotelegrafisty sterowca, poważny. — (podp.) Wiley."

Biuletyny o katastrofie wskazywały, że „Phoebus" ma trudności w zbliżeniu się do unoszącego się na falach sterowca.

Michigan Wbija Pierwszy Gwóźdź w Trumnę Prohibicji.

Głosuje za zniesieniem 18-ej poprawki.

Detroit, Mich., 4. kwietnia.— Stan Michigan głosował wczoraj za zniesieniem 18-ej poprawki, stając się w ten sposób pierwszym z 36 stanów potrzebnych do skreślenia z konstytucji krajowej poprawki prohibicyjnej.

Wykazy otrzymane do północy wskazywały, że conajmniej 75-ciu z ogólnej liczby 100 mianowanych delegatów zobowiązało się głosować za ratyfikacją poprawki znoszącej prohibicję federalną na konwencji stanowej w Lansing w najbliższy poniedziałek. Nie jest wykluczonem, że większość antyprohibicjonistów jeszcze wzrośnie.

Ostatnie wykazy z głosowania w Detroit, z 500 z ogólnej liczby 883 precynktów wyborczych, podawały: za zniesieniem 18-ej poprawki — 128,162; przeciwko — 14,735. Detroit wybiera 17 delegatów na konwencję ratyfikacyjną.

Delegaci wybrani wczoraj na konwencję ratyfikacyjną byli przydzieleni liczebnie stosownie do liczby posłów w niższej Izbie legislatury. Michigan ma 100 reprezentantów stanowych, stąd też 100 delegatów na konwencję.

ILLINOIS DOSTAJE NOWĄ POŻYCZKĘ RATUNKOWĄ OD RZĄDU.

$3,725,000 wystarczy do połowy kwietnia.

Washington, 4. kwietnia. — Federalna Korporacja Finansowa uchwaliła wczoraj $3,725,000 z nadzwyczajnych fundu szów ratunkowych do użycia w Chicago, powiecie Cook i 44 innych powiatach w Illinois w pierwszej połowie kwietnia.

Jest to pierwsza pożyczka udzielona pod poprawką pozwalającą Korporacji Finansowej na przekroczenie granicy $45,000,000 w pożyczkach ratunkowych dla któregokolwiek stanu. Wliczając wczorajszy przydział, stan Illinois pożyczył dotąd od korporacji $48,463,621, najwięcej ze wszystkich stanów.

Gub. Horner prosił o fundusze, któreby wystarczyły na cały kwiecień. Jego przedstawiciele i urzędnicy korporacji zgodzili się jednak na pożyczkę pokrywającą tylko pół miesiąca, ponieważ — jak wydane oświadczenie brzmiało — „stan Illinois nie chciałby na siebie ściągnąć zarzutu, że wykorzystuje chwilowe zdjęcie ograniczeń na pożyczki dla stanów."

Wydział korporacji finansowej przyjął do wiadomości uchwalenie stanowego podatku od sprzedaży w Illinois na finansowanie akcji ratunkowej i wyraził nadzieję, że podatek zacznie rychło przynosić dochody.

„Cud w Wilnie" na Jadwigowie, Wielkim Sukcesem.

Publiczność Licznie Dopisała, Dodając Otuchy Amatorom.

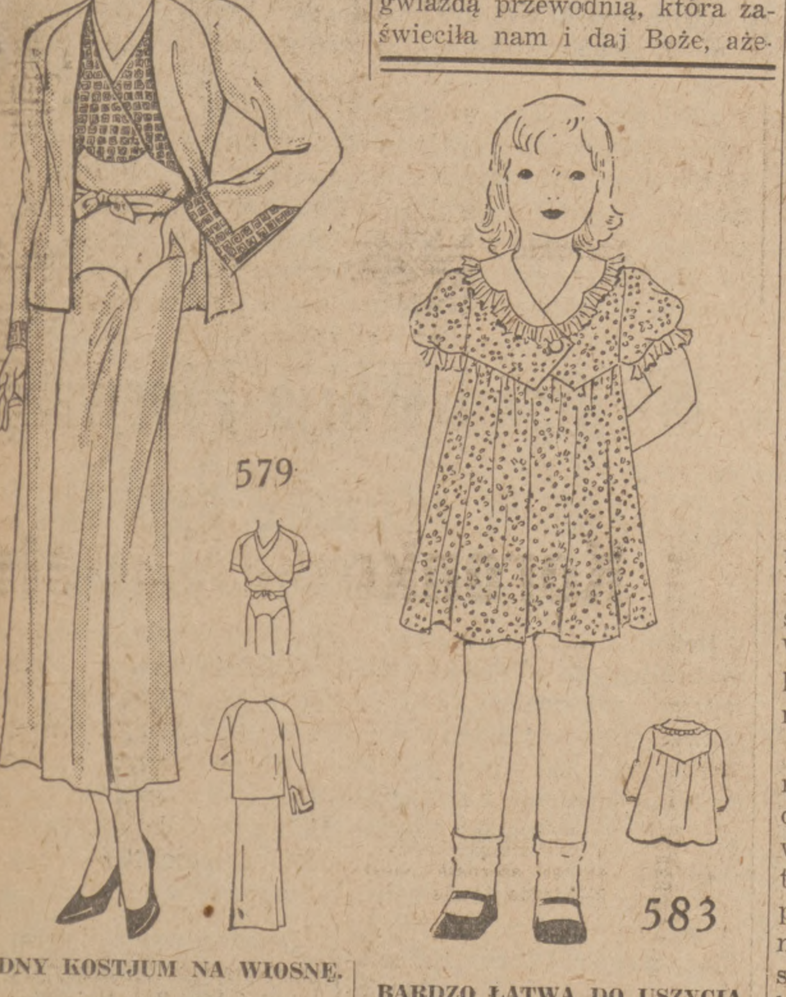
Kółko Dramatyczne, skupiające się w parafji św. Jadwigi, które onegdaj z wielkiem powodzeniem wystawiło dramat religijny pt. „Cud w Wilnie" pióra Szczęsnego Zahajkiewicza, pod mistrzowską reżyserją zasłużonego na polu sceny amatorskiej p. Józefa Kamedulskiego, święciło jeszcze jeden triumf swej niezmorodowanej pracy scenicznej.

Obszerna sala jadwigowska była wypełniona publicznością, a przedstawienie podobało się wszystkim, bo nie tylko sama przebogata treść sztuki dramatycznej zajmowała oko widza od pierwszej sceny do ostatniej, ale też gra amatorów była tak znakomita, jaką sobie tylko wyobrazić można na scenach amatorskich, gdzie warunki nie pozwalają na wystawienie sztuk bez usterek. W tym wypadku jednak trzeba przyznać, iż wszyscy amatorzy i śpiewacy z doświadczonym reżyserem potrafili pokonać wszelkie trudności, wystawiając ten dramat tak poprawnie, iż miało się wrażenie, że dramat ten grany jest na jednej z pierwszorzędnych scen i przez zespół zawodowych aktorów.

Całość szła składnie i ładnie. Bez zarzutu były też wykonane piękne śpiewy pod dyrekcją p. Emila Wiedemana. Serce X. kapelana Stanisława Świerczka, C.R., założyciela kółka jadwigowskiego, niezawodnie radowało się niezmiernie, na widok tego kwiatu młodzieży naszej, kultywującej sztukę polską. Nie mamy dziś na myśli podawania treści tej pięknej sztuki religijnej, gdyż podawaliśmy ją poprzednio już trzykrotnie. Ograniczymy się tylko do wyszczególnienia dzielnych amatorów i amatorek, którzy niemało poświęcili czasu zanim się należycie do przedstawienia przygotowali. Jest to praca bezinteresowna — dla ideału, bo bez ideału praca jest bezużyteczna. O cześć i uznanie tej młodzieży, która dziś jest tą gwiazdą przewodnią, która zaświeciła nam i daj Boże, ażeby jak najdłuższe lata przyświecała przykładem krzewienia i propagowania sztuki polskiej i języka ojczystego. W roli Wincentego wystąpił p. J. Danecki, który wybornie wywiązał się ze swego zadania. Panna W. Świgoń znakomicie oddała rolę Kunegundy. W pochwały godny sposób p. Z. Marciszewski oddał trudną rolę Starosty. Rolę Dębskiego grał z poczuciem artystycznym p. B. Mchalak. Wyjadacza bardzo dobrze impersonował p. W. Oskroba. Urszulę pięknie i z powagą oddała panna T. Warz. Dobrze również w roli Kasztelanica spisał się p. F. Kowalewski. Wyborną Starościną była panna S. Balińska. Rolę Księdza poważnie odegrał p. J. Furmanek a doktora p. S. Kordek, który wypełnił swoje zadanie jak się należało. Członkowie i członkinie Chóru św. Jadwigi brali udział w procesji do grobu św. Kazimierza, która zaimponowała publiczności.

Oświetlenie i scenerja, oraz kostjumy dodawały sztuce powagi i uroku. Jak zaznaczyliśmy powyżej, całość wypadła bardzo dobrze i życzyćby należało aby ten tak dobrany zespół amatorski Kółka Dramatycznego na Jadwigowie, przygotował na przyszłość nową podobnie piękną sztukę, a publiczność, jak dotychczas wszelkie poczynania młodzieży będzie popierać. Kółko Dramatyczne na Jadwigowie zasługuje na poparcie w całem tego słowa znaczeniu. Ono jest krzewicielem słowa polskiego i nauką w myśl nieśmiertelnego poety Juljusza Słowackiego: „Lecz zaklinam — niech żywi nie tracą nadziei, I przed narodem niosą oświaty kaganiec; A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei, Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec.

W antraktach przygrywała orkiestra Kółka Dramatycznego, uprzyjemniając publiczności chwile niedzielnego wieczoru.
ści chwile wczorajszego wieczara.



Już w Przyszłą Niedzielę Koncert Egona Petri.

Już w przyszłą niedzielę, odbędzie się koncert w sali balowej Drak hotelu znakomitego pianisty Egona Petri na dochód funduszu Komitetu Przeniesienia zwłok F. Chopina z Francji do Polski. Przyjmując do wiadomości taką rzecz, należy sobie uprzytomnić jak ważną jest ta sprawa właściwego uczczenia pamięci nieśmiertelnego kompozytora, którym szczyci się nietylko jedna Polska i Polacy, ale cały świat muzyczny wielkość jego uznaje. Hołd mu składa dziś Polska cała, — Polska w granicach państwa swego i Polska duchowa t. j. Wychodztwo, — to znaczy Polacy zamieszkali poza granicami Rzeczplitej.

Wolą narodu jest sprowadzić resztki Chopina na łono ziemi ojczystej. A pamięć jego uwieńczyć chce w sposób praktyczny, — w sposób, który przyniesie realne korzyści dla narodu polskiego, — a więc wystawić dom dla podeszłych wiekiem muzyków, ustanowić stypendja dla młodych i obiecujących talentów w muzyce, — wreszcie wybudować wspaniałe mauzoleum w Żelazowej Woli, t. j. tam gdzie się F. Chopin urodził, — tam na ziemi macierzystej wystawić mu pomnik, któryby stał się miejscem pielgrzymek, uroczytości i obchodów pamięci tego wielkiego muzyka poświęconych.

Klub Artystyczny został członkiem Komitetu Przeniesienia Zwłok Chopina do Polski w Warszawie, który też zajął się urządzeniem niedzielnego koncertu w Drake hotelu przy współudziale doskonałego pianisty p. Egona Petri jako solisty, który odegra utwory Chopina wyłącznie. Dodać wypada, że Petri całkiem bezinteresownie zaofiarował swe usługi, tak samo i zarząd hotelu Drake udzieli sali zupełnie bezpłatnie, a to dzięki staraniom pani Charles Dewey. Bilety nabywać można w aptece p. W. Wieczorka na Milwaukee Ave., przy Division ul. Koncert rozpocznie się o godzinie 3:30 po południu.



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

TŁUMY LUDZI NA WIECACH NA ANNOWIE I WOJCIECHOWIE.

Komisarz La Buy i Józef Kobrzyński Przemawiali.

Onegdaj odbyły się dwa wielkie wiece — jeden na Annowie, drugi na Wojciechowie, na które zaproszeni zostali miejscowi kupcy i przemysłowcy w celu uświadomienia naszych handlowców, jak postępować przy wypełnianiu t. zw. „orderów" wydawanych potrzebującym obywatelom przez Powiatowy Wydział Dobroczynności. Chodzi o to, ażeby polscy kupcy, grosernicy, rzeźnicy, piekarze, węglarze i mleczarze korzystali z dostawy, zamiast wielkie składy łańcuchowe: jak wiadomo komisarz La Buy przeprowadził wniosek w radzie powiatowej, na podstawie której drobny kupiec otrzymuje tak samo część tych „orderów" na równi z firmami łańcuchowemi. Wiec na Wojciechowie, który odbył się w sali parafjalnej dzięki uprzejmości ks. prob. Kaz. Gronkowskiego, a nawet zwołany przez niego, ściągnął licznych przedstawicieli kupiectwa i pokaźną rzeszę parafjan. Zebraniu przewodniczył ob. Jan Skupień, sekretarzował ob. J. Stanek, który też pierwszy przemówił do zebranych o celach dla jakich mityng ten został zwołany. Drugim z kolei głos zabrał ob. A. Benke, poczem ks. proboszcz w serdecznych słowach tłumaczył obecnym, iż tylko drogą organizowania się i współpracy kupiec polski może obronić się należycie przed konkurencją i byt swój uniezależnić.

Poczem w imieniu komisarza LaBuy'a przemówił ob. J. Kobrzyński, który, trzeba przyznać, przygotował się bardzo starannie i w dobitny sposób wyjaśnił zebranym całą procedurę wypełniania wspomnianych wyżej „orderów". „Każdy z was, bez względu na to w jakim jesteście interesie, — groserniczym, rzeźniczym czy piekarskim, powinien zaopatrzyć się w odpowiednie druki, a przedewszystkiem w swoje kartki byznesowe, które kolejno ma on rozdawać swym klientom albo jak się mówi „kostumerom".

Wypełnione w trzech kopjach blankiety świadczące o sprzedaży danej osobie tych lub innych artykułów spożywczych, winny być odsyłane do Pow. Wydziału Dobroczynności. Pan Kobrzyński położył szczególny nacisk na to, ażeby kupcy nasi zrozumieli i zechcieli pojąć własne w tem dobro, swój własny interes, podkreślając jednocześnie jak wielką zasługę położył dla tej sprawy komisarz La Buy, który walczy o prawa drobnego kupca, starał się, ażeby i nasi byznesiści otrzymali „ordery", a nietylko wielkie składy łańcuchowe, które są w ostatnich czasach stały się zabójczym konkurentem dla drobnych składów groserniczych, rzeźniczych itd.

Oprócz już wymienionych na tym wiecu obecny był również adw. M. Kusper, reprezentant Stow. Kupców Polskich.

Wiece niedzielne są tylko początkiem tej akcji zapoczątkowanej przez kamisarza La Buy'a przy czynnym współudziale p. Józefa Kobrzyńskiego, a którzy stopniowo obejmą wszystkie inne parafje dla jak najszerszego uświadamiania kupiectwa naszego dla jego własnego dobra i interesu.

1-szy Maja Dniem Zdrowia Dziecka.

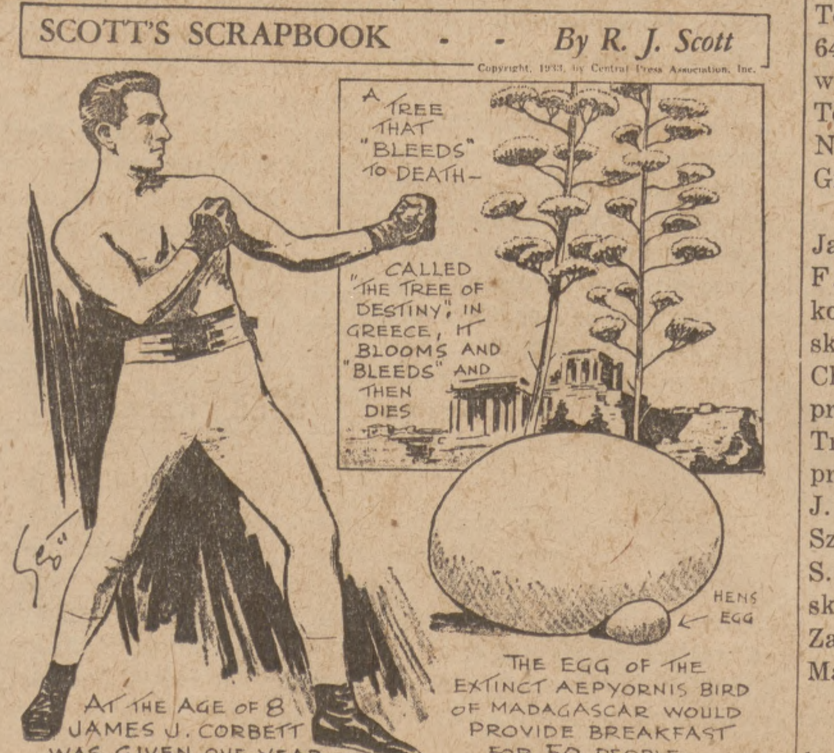
Washington, 4. kwietnia. — Prezydent Roosevelt podpisał onegdaj proklamację wzywającą naród do poświęcenia dnia 1. maja młodemu pokoleniu amerykańskiemu przez obchodzenie Dnia Zdrowia Dziecka.

Prezydent wzywa wszystkie czynniki, publiczne i prywatne oraz wszystkie jednostki interesujące się szczerze dobrem dziecka, do rozważenia w tym dniu potrzeb dzieci w domu i na ulicy i zapoczątkowania konstruktywnych czynności mających na celu ochronę i podniesienie zdrowia i czerstwości fizycznej młodzieży amerykańskiej.

Nie zgubił.

— Bój się Boga! Znów się z kimś biłeś Przecież to okropne! Patrz, zgubiłeś przedni ząb.

— Wcale go nie zgubiłem; mam go w kieszonce od kamizelki.



Koncert Kapeli Trzech Gwiazd.

Koncert zostanie urządzony przez polską kapelę „Trzech Gwiazd" składającą się z 30-tu artystów, należących do Chicago Federation of Musicians, lokal Nr. 10, we środę, 19 kwietnia, w sali Zjednoczenia, Milwaukee i Augusta Blvd., o godziniej 8-ej wieczór.

Czysty dochód będzie podzielony między biednych muzyków, którym depresja i automatyczna muzyka w teatrach dała się strasznie we znaki.

Program będzie się składał z utworów klasycznych i ludowych, jako też popisów na różnych instrumentach, tak solowych jako też duetów i śpiewu przy akompaniamencie kapeli. Główną atrakcją będzie kwartet klarnetowy, który to kwartet popisywał się w „Bohemian Art Club" przed najpoważniejszymi krytykami w Chicago, tak jak pp. Stock, Delamator i inni.

Ażeby przyjść z pomocą w potrzebie polskich muzyków, grono polskich przemysłowców z p. Szekluckim na czele powzięło myśl zorganizowania kapeli polskiej i urządzenia polskiego koncertu, z którego czysty dochód będzie obrócony dla tych muzyków.

Pan Szeklucki również użyczył swego wspaniałego ofisu „Three Star Wet Wash Laundry" na próby tejże kapeli, które odbywają się już od dwóch miesięcy.

Po koncercie nastąpi zabawa przy muzyce tejże kapeli.

Do komitetu wchodzą pp. S. Szeklucki, A. Hinkelman, J. Zajączek, C. Pawłowski, Centala, J. Kołakowski, J. Mondala, Czuwara, J. Gruszeczka, J. Kurek, M. Mikołajczyk i S. Magiera.

ZAINTERESOWANIE UMUNDUROWANIEM ORKIESTRY.

Zabawa Wojskowa Orkiestry Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, która się odbędzie w sali Zjednoczenia P. R. K., w dniu 29go kwietnia, b. r. budzi ogromne zainteresowanie całej polonji chicagoskiej. Z licznych listów jakie komitet otrzymuje od Organizacji, Towarzystw, Klubów i t. p. można śmiało wnioskować, że sala Zjednoczenią będzie przepełniona tymi, którzy umieją docenić znaczenie jednolicie umundurowanej Kapeli Weteranów Armji Polskiej. Każdemu prawdziwemu Polakowi i Polce zależy na tem ażeby wykazać tysiącznym rzeszom różnych narodowości podczas wystawy chicagoskiej, — nasz zbiorowy wysiłek przybrania w eleganckie strojne mundury orkiestry wojskowej.

Dlatego Komitet apeluje do tych, którzy jeszcze nie zakupili biletów, ażeby się zaopatrzyli w takowe przez co przyczynią się do umundurowania orkiestry.

Na ręce sekretarza Józefa F. Mańki, 1670 W. Division ulica, wpłynęły datki na ten cel od następujących: Gmina 3cia Z. N. P. $13; Gmina 75ta Z. N. P. $7; Tow. Matki Boskiej N. P. Gr. 1333 Z. N. P. $5; Gmina 120ta Z. N. P. $5; Tow. Orzeł Polski, Gr. 523 Z. N. P. $2; Zarząd Centralny Z. N. P. $4; Tow. Przyszłość Polski, Gr. 672 Z. N. P. $3; Tow. Tysiąc Walecznych, Gr. 877 Z. N. P. $5; Tow. F. S. Klonowicza, Grupa 641 Z. N. P. $1; Tow. Łobzowianie, Gr. 1155 Z. N. P. $5; Tow. Skarb Polski, Gr. 1215 Z. N. P. $1; Tow. Rozwój Polek, Grupa Związku Polek $2.

W skład komitetu wchodzą: Jan Kostrubała, prezes; Józef F. Mańka, sekr.; M. Bernadzikowski, wiceprz.; S. Szczepański, 2gi wicepr.; Franciszek Chowaniec, kasjer; K. Burke, przewodniczący prasy; W. H. Trawiński, prasa; J. Jakiel, prasa; J. Cwik, J. Kowalski, J. Czarnecki; I. Tomczyk, H. Szaflarski; J. Moraczewski i S. Kopeć. Panie: M. Wróblewska, T. Wicyk, A. Urban, W. Zaklikiewicz, B. Kamińska i M. Małecka.

Gdy masz komu donieść jakąś nieprzyjemną wiadomość, przygotuj go ogłędnie na to.

Z WOJCIECHOWA.

Miesięczne posiedzenie kółka lit. dram. im. Jul. Słowackiego odbędzie się jutro, w środę, dnia 5go kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem punktualnie. Pod debaty przyjdą ważne sprawy, tyczące się kółka. Wykonany będzie piękny program oraz przyjęcie nowych członków.

Kółko im. Jul. Słowackiego przygotowuje się do pięknego dramatu p. t. „Wyrodna Córka", w której główne role odegrają panienki Ludwika Felińska i Zofja Krupa. Wystawiona będzie także arcywesoła komedja p. t. „Zagłoba Swatem" H. Sienkiewicza, w której tytułową rolę gra kolega Wacław Majchrzak. Parafjanie będą mieli sposobność na własne oczy zobaczenia i ucieszenia się Sienkiewiczowskim Zagłobą i podziwiania jego fortelów. Przedstawienie odbędzie się dnia 7 maja w sali par. św. Wojciecha, o godzinie 7:30 wieczorem. W sztukach grać będzie około 30 amatorów.

*

Parafjanie Wojciechowa przygotowują się do wystawienia „Wesela Wiejskiego", pióra J. Łysakowskiego. Wesele odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej, a występują w niem panowie: Alex. Kopicki, J. Komaniecki, Wacław Majchrzak, J. Biskup oraz panie Wera M. Felińska, Marja Slaska, L. Wydrzyńska, Julja Kaczmarek i wielu innych. Niema najmniejszej wątpliwości, że sala będzie wypełniona gośćmi po brzegi.

Onegdaj odbyła się zabawa w domu pani Anny Korzeniewskiej, z okazji rocznicy urodzin jej córki Wandzi, która jest młodą byznesmanką i czynną w kołach młodzieży na Wojciechowie, a należy do licznych towarzystw jak kółko im. Jul. Słowackiego, Tow. św. Salomei Z. P. R. K. i Różańca św. Zebrało się spore grono wzorowej młodzieży, ażeby złożyć jej życzenia. Przy smacznej kolacji życzenia składali: panna Wera M. Felińska, p. Andrzej Jakubowski, Ignacy Kosak, Alfred Ostrowski, Edward Gruca a w końcu jej matka pani Anna Korzeniewska. Panna Wandzia prowadzi skład groserji, pod nr. 1800 West 17ta ul.

LEWIŃSKI STRZELA DO UROJONYCH PRZEŚLADOWCÓW.

Filadelfja, Pa., 4. kwietnia. Teodor Lewiński, liczący lat 60, robotnik i udziałowiec zakładów pończoszniczych Olympia Hosiery Mills, we Frankford, przybywszy któregoś dnia rano do pracy, w ataku nagłego rozdrażnienia wydobył dwa rewolwery i zaczął strzelać na ślepo. W pracowni wybuchła nieopisana panika. Kilka robotnic pokaleczyło się wyskakując przez okna i zabrano je do szpitala.

Huk wystrzałów, które na szczęście nie dosięgły nikogo, sprowadził posterunkowego, który rozbroił Lewińskiego i zabrał na stację policyjną, skąd go odesłano pod obserwację do zakładu dla chorych umysłowo.

Lewiński uroił sobie, że pozbawiono go podstępnie kilku tysięcy dolarów ulokowanych w przedsiębiorstwie pończoszniczem, że chcą go pozbawić pracy i nawet dachu nad głową.

W Chicago przebywa stale około 50 konsulów państw obcych.

THUMBS DOWN!



PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

VII.
PONAD GŁOWY WROGÓW.

Od Sejmu w Pittsburgh'u aż do dni dzisiejszych nie ustawał Paderewski w trosce swojej o podźwignięcie Wychodźtwa, o utrzymanie jego wielkich organizacyj na wyżynie szczytnych jego zadań, o rozbudzenie wśród polskiego społeczeństwa w Ameryce poczucia obowiązku i odpowiedzialności.

Niejednokrotnie uczestniczył Paderewski w Sejmach organizacyjnych i w uroczystych zebraniach na uczczenie wielkich rocznic narodowych.

W wielu listach zagrzewał wybitnych pracowników i Sejmy organizacyjne do wytrwania i rzetelnej współpracy.

Niektóre z tych listów uważane były za program i wskazania na przyszłość. Podtrzymywały ducha Wychodźtwa i spójnię jego wewnętrzną.

W szczególności co do „Związku Narodowego Polskiego" nigdy nie zapomniał Paderewski, że był honorowym członkiem tej organizacji i dumnym był z ofiarności, jaką Związek na cele narodowe okazywał i z jego rzetelnego współdziałania w sprawach odzyskania przez Polskę niepodległości.

Stawiało to Związek na wybitnem miejscu wśród świetnej plejady zrzeszeń i organizacyj wychodźczych, których starsi członkowie byli z duszy i serca wiarusami polskości.

Jak wysoko przy ich niestrudzonej pracy i przy poparciu nieustannem Paderewskiego stał przez to Związek w opinji kraju ojczystego, najlepszym dowodem były pozdrowienia, jakie do Sejmu Związkowego w Filadelfji w roku 1924 nadesłali najznakomitsi Polacy z ziem polskich, a w szczególności Marszałek Sejmu Rataj, Marszałek Senatu Trąmpczyński, odrodziciel Śląska Wojciech Korfanty, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" Wincenty Witos, prezes Klubu chrz. dem. imienia Związku Ludowego Narodowego Józef Chaciński, Marjan Seyda, Stanisław Grabski, Stanisław Kozicki i Jan Zamorski, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Jan Steczkowski, prezydent m. Poznania Ratajski, prezydent m. Lwowa Józef Neuman, delegat m. Warszawy Władysław Michalski i Warszawski Związek Hallerczyków, z podpisami całego Zarządu.

Od Paderewskiego przyszedł na ten Sejm list następujący:

„Drodzy Rodacy!

„W uroczystej chwili otwarcia XXIV-go Sejmu Związku Narodowego Polskiego, niech mi wolno będzie złożyć hołd czci głębokiej i dziękczynnej pamięci tym jasnym duchom polskim, które Wasze Zrzeszenie powołały do życia.

„Ich godnym następcom, tym mężom zasłużonym, którzy stali na straży Związkowego mienia oraz imienia, którzy umieli w najcięższych czasach najtrudniejszym sprostać obowiązkom, którzy zdołali śród największej dziejowej burzy zachować sztandar związkowy nieugiętym i nieskalanie czystym, a mądrze kierując bezprzykładną ofiarnością związkowej braci, tworząc podstawy bytu dla Wydziału Narodowego i skupiając w nim wszystkie najcenniejsze wychodźcze siły oddali Sprawie Narodowej historyczne, niezapomniane usługi — mężom tym, Zarządowi Z. N. P. składam wyrazy najżywszego uznania i najszczerszej podzięki.

„Wszystkim zebranym, drogim siostrom i braciom moim, zasyłam serdeczne braterskie pozdrowienie, wraz z życzeniem gorącem i ufności pełnem, ażeby obrady Wasze przyniosły pożytek Związkowi, Wychodźtwu, Ojczyźnie, ażeby śród nich zacieśniły się jeszcze te węzły duchowe, które łączą Związkowców, gdziekolwiek ich los poniesie, ażeby Sejmowi tegorocznemu oraz wszystkim następnym przyświecała stale i zawsze myśl wielka, myśl nieśmiertelna założycieli.

Jednością i zgodą, solidarnością narodową wznieśmy się ponad głowy wrogów.

Podpis: **I. J. Paderewski**
6-go sierpnia, 1924 r."

W roku 1927, gdy już głośno w szerszych kołach polskich podnoszono obawy, że rozmaite wpływy partyjne, wysuwając na plan pierwszy interesy lokalne,, starają się zagłuszyć cel główny: „umocnienia Polski w jej narodowym bycie" — pisał Paderewski dnia 19 sierpnia 1927 r. do prezesa Żychlińskiego, podnosząc dotychczasową współpracę Związku w dziele Narodowego Odrodzenia i zaznaczając co następuje.

„Stanęliście w tym dziejowym wysiłku w pierwszym szeregu i słusznie podnosisz w drogim mi liście Twoim, że współdziałanie w tem dało Wam na resztę lat życia największe szczęście i pozostawiło w sercach Waszych odczucie spełnienia narodowych obowiązków.

„Przez lat 40 pracując nad rozbudową Związku i od 15-tu lat przewodnicząc jako prezes w tej pracy, przekonałeś się z jej rezultatów do czego owo poczucie obowiązków prowadzi.

„Ono nietylko nas samych do czynu pobudza, ale i dziesiątki tysięcy innych do tego przynagla i z morza dobrych chęci, twardą opokę czynu dobywa, przez który urósł Związek do olbrzymiej liczby ćwierć miljona członków i 15-tu miljonów majątku.

„Sam napisałeś mi, Prezesie, na czem polegał największy Z. N. P. dorobek. Oto na tem, że **jak sobie założył, do odrodzenia Polski i jej niepodległości skutecznie się przyczynił.**

„Z. N. P. nie byłby nigdy do tego doszedł, gdyby był dbał wyłącznie o ubezpieczeniowe cele członków swoich, gdyby odbiegł był od głównej myśli swoich założycieli: **od pracy nieustannej dla Polski.**

"Ci, którzy tak gorączkowo, jak z pism rozlicznych widzę, do tego dążą, aby zdobyć w Związku na Sejmie Waszym we wrześniu najważniejsze urzędy i przez to na dalszy rozwój Związku wpływ decydujący zdobyć, podsuwają Wam myśl, zobojętnieniu powojennemu na wszystko tak dogodną, że czas myśleć wyłącznie o tutejszych sprawach, gdyż Polska odrodzona niczego więcej nie potrzebuje.

„Ale pod osłoną tutejszych spraw i lokalnych interesów kryły się zawsze u nas i wszędzie na świecie cele partyjne. Tam, gdzie myśl ludzka nawet do tych szlaków nie dochodzi, na których lwica swego potomstwa strzeże, tam, gdzie na wygodę i pożytek dnia dzisiejszego wszystko ma być obrócone, niema oczywiście miejsca dla sprawy polskiemu sercu najdroższej, dla sprawy polskiej.

„W chwili gdy ona Związkowcom i Wychodźtwu z oczu zejdzie, Związek będzie już tylko z nazwy polskim, a Wychodźtwo utraci święte swe ideały, które mu były najsilniejszą Spójnią.

„I oto dlaczego Sejm Związku na miesiąc wrzesień do Chicago zwołany, taką ma doniosłość, oto dlaczego w dotychczasowym charakterze drogi Wasz Związek utrzymać należy."

Nie zapominał także Paderewski o jedynej czysto niewieściej wśród Wychodźtwa organizacji, o „Związku Polek", który w znacznie trudniejszych, jak „Związek Narodowy Polski" warunkach, mając w rozmaitych dziedzinach pracy swojej, mniej materjalnego oparcia i ogromny wysiłek członków w zadaniach organizacyjnych, przy ofiarnem ich oddaniu się rodzinie, domowi i obowiązkom pracy zawodowej, mimo to tyle poświęcenia i błogosławionych rezultatów wykazywał i tak świetnie pod bacznem, miłości pełnem kierownictwem swej prezeski Emilji Napieralskiej się rozwijał.

W sierpniu tegoż roku 1927 pisał Paderewski do tej organizacji:

Drogie Siostry,

Zawsze w żywej mam pamięci niezapomniane chwile, które przy uroczystych zebraniach i na przyjęciu dla mnie w okresie wojny światowej w domu Związku Polek, w Waszem patrjotycznem kole, przeżyłem.

Z głębokiem wzruszeniem patrzałem na usilność Waszą, aby nietylko innym czynnikom życia polskiego na Wychodźtwie, godne przy stołach Waszych dać miejsce, ale aby w tem odznaczyć także solidarność wspólnego wysiłku i wielkie dzieło Odrodzenia ze wspólnego trudu.

Wasza Szanowna Prezeska Emilja Napieralska, od chwili objęcia kierownictwa w Związku Polek dążyła zawsze do zwycięstwa sprawy narodowej nad wszystkiemi innemi względami i dążeniami i zdobyła sobie przytem tę zasługę, że **podnosząc imię polskie w oczach Ameryki, ułatwiła w wysokim stopniu pracę nad odrodzeniem Polski.**

Prezeska Emilja Napieralska umiała przytem zwrócić uwagę szerszych kół, a w szczególności kobiet amerykańskich na coraz szersze i dzięki Jej staraniom coraz żyźniejsze pola pracy Polek i ich Związku i przez to sprawie polskiej w Ameryce również skutecznie dopomogła.

Polska, która jest główną siłą w ognisku rodzinnem, jest tym świętym Zniczem, który w najcięższych przełomowych chwilach zarzewie polskości podtrzymywał i pozostanie na zawsze jedną z najsilniejszych potęg w obronie i utrwalaniu narodowego poczucia i niepodległego bytu naszego.

Z głębokiem uznaniem podnoszę, co Was, drogie Siostry, tak wysoko w rozwoju życia Wychodźtwa tu stawia, że byłyście zawsze za stałym podatkiem narodowym i za ofiarnością na cele ojczyste, przypominając płci silniejszej, że i **największa siła bez ćwiczenia się nieustannego w cnotach narodowych, w ofiarności i poświęceniu, przeciwnościom i nieszczęściom, gdyby nie daj Boże przyszły, oprzeć się nie zdoła.**

Jak Ojciec do najdroższych, bo aż do ofiary życia oddanych Polsce Synów, odnosił się Paderewski zawsze do "Sokolstwa" i do "Weteranów Armji Polskiej."

Ze Sokolstwem łączyła Paderewskiego najserdeczniejsza przyjaźń wytworzona w obopólnej współpracy nad przygotowaniem bojowem Sokolstwa i wyszkoleniem instruktorów, podchorążych i oficerów. Związek Sokołów manifestował się nieustannie, przez całe cztery lata współpracy z Paderewskim, jako organizacja o wysokiem rycerskiem poczuciu, jako ochotnicy i żołnierze z dawnego ducha powstań polskich, jako młodzież o wysokich ideałach i szlachetnem poświęceniu. Dlatego pokochał Paderewski Sokolstwo polskie, a o uczuciach jego do tej organizacji świadczy jego telegram pisany własnoręcznie i z dostosowaniem się do alfabetu amerykańskiego.

Na fundusz Weteranów Armji Polskiej złożył Paderewski jako dochód jednego z koncertów swoich z dodatkiem od siebie $10,000, powiększając ten fundusz znacznie przy późniejszych odwiedzinach Ameryki.

Zaproszony na obchód dziesięciolecia Armji Polskiej na dzień 23 maja, 1928 r. w Nowym Yorku, przybył osobiście wraz z małżonką, pułkownikiem Le Pan i w gronie konsulów państw sprzymierzonych aby wyrazić podziw swój i uznanie dla wielkiej zasługi sojuszniczej armji polskiej w okresie zabiegów o odzyskanie dla Polski niepodległego bytu.

Obchód dziesięciolecia otworzył był prezes ówczesny A. Łyczak, powołując na przewodniczącego D-ra T. A. Starzyńskiego, prezesa Z. W. A. P. i prezesa Sokolstwa, którego powitano grzmiącemi oklaskami. Pułk. Dr. Starzyński w dwóch językach wygłosił przemówienie, wspominając moment historyczny, tworzenie Armji Polskiej przed 10-ciu laty i podnosząc zasługi tych wszystkich, którzy do dzieła tego przyczynili się, a w szczególności pracę i poparcie Paderewskiego. Po mowie tej, przerywanej często oklaskami, Pułk. Starzyński przedstawił oficjalnych reprezentantów państw sprzymierzonych, przyczem orkiestra wykonała hymny narodowe: angielski, francuski, włoski i belgijski.

Po inwokacji, wypowiedzianej przez Ks. F. Buranta, przewodniczący oznajmił, iż przemawiać będzie **Paderewski,** co wywołało olbrzymią na jego cześć owację, poczem wśród uroczystej ciszy Paderewski wygłosił mowę po angielsku. Przypomniał w niej zebranym wypadki z przed lat 10-ciu; przypomniał prace i trudy przy tworzeniu zbrojnej siły polskiej, mówił z uczuciem najgłębszej wdzięczności o prezydencie Wilsonie, o prezydencie Poincare, sekr. Bakerze, pułk. Le Pan, Generale Hallerze, pułk. Starzyńskim; mówił o Sokolstwie i wytrwałej, pełnej zaparcia się pracy całego polskiego Wychodźtwa, które czynami swemi przyczyniło się do Wielkiego Czynu, do Odrodzenia Polski. Dziękował Stanom Zjednoczonym, Anglji, Francji, Kanadzie i wszystkim Państwom Sprzymierzonym za poparcie, pomoc i życzliwość przy formowaniu, wyekwipowaniu i wyćwiczeniu tej Armji, która jako Niezależna Armja Polska walczyła u boku Sprzymierzonych. Dziękował Weteranom Amerykańskim, a następnie w języku francuskim, weteranom Francji, Włoch i Belgji za braterstwo broni, za ich ofiary i krew przelaną dla Wielkiej Sprawy, dziękował im wreszcie za przybycie na uroczystość Polskich Weteranów.

Wszyscy powstali z miejsc, oddając cześć Weteranom Państw Sprzymierzonych.

Mówił następnie Paderewski, iż dumny jest z zaufania, jakiem darzyło go polskie Wychodźtwo, bez czego praca jego nie przyniosłaby tak wspaniałych rezultatów — i zaznaczył uroczyście, że stworzona w Ameryce Armja Polska była i jest nagrodą trudów całego jego życia. Ci żołnierze, z uśmiechem porzucający wszystko, by iść w obce kraje walczyć za Ojczyznę, pozostaną na zawsze w jego sercu. Na ręce pułk. D-ra Starzyńskiego, Mistrz Paderewski składa podziękowanie Weteranom za ich czyny i za cześć, jaką go darzą. Wybuchła entuzjastyczna owacja, w trakcie której pułk. Starzyński przypiął do boku Paderewskiemu „Złoty Krzyż Zasługi Sokolstwa."

Z kolei przemawiał **pułk. Le Pan,** były dowódca obozu w Kanadzie. Szczery ten przyjaciel Polski, odznaczony krzyżem komandorskim "Polonia Restituta", mówił o historji rekrutacji, o pracy w obozach w Kanadzie, o ludziach, którzy Armję Polską tworzyli. Mówił o I. Paderewskim, nazywając go ojcem Armji Polskiej.

Takie było w tych kierunkach szlachetne przyczynienie się tego wielkiego Polaka, aby przez wytworzoną zbiorową pracę całego społeczeństwa i przez solidarność Wychodźtwa stworzyć pomoc dla wielkiej sprawy odrodzenia Ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZE SZCZEPANOWA.

Jutro, w środę, w sali pod kościołem, odbędzie się regularne posiedzenie miesięczne Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes i św. Anny, począwszy po nabożeństwie wieczornem. — Członkinie proszone o przybycie, gdyż ważne sprawy jakie przyjdą pod obrady wymagają obecności wszystkich.

*

Według intencji pewnych osób, odbędzie się jutro w kościele św. Szczepana, o godz. 9ej rano, rekwjalne nabożeństwo z kazaniem, za duszę ś. p. ks. Wincentego Rapacza, C. R. — Wierni pomodlz się za duszę zmarłego kapłana i zakonnika, w dniu jego imienin.

Tragedja Na Farmie.

Zastrzelił żonę i syna i odebrał sobie życie.

Grand Haven, Mich., 4. kwietnia. — Louis Paul, liczący lat 55 ,poszukiwany przez władze za zabicie żony i syna, zastrzelił się wczoraj rano w lesie blisko jego farmy, kiedy urządzona niego obława zaczęła go osaczać.

Tragedję poprzedziła kłótnia rodzinna, która, według policji, ciągnęła się od tygodni.

Siostra: Zaręczyłeś się z jedną z bliźniaczek? A jak je rozpoznasz?

Brat: Rodzina bardzo przyzwoita; nie będzie mi to robiło różnicy...

Z WŁADYSŁAWOWA



Pan Wacław Demkowski.

Rolę sędziego Barry w wrzuszającym melodramacie "Eyes of Love" odegra znany powszechnie na Władysławowie p. Wacław Demkowski. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w Audytorjum Wyższej Szkoły św. Trójcy, pod egidą energicznego Bractwa Dziewic Niepokolanego Poczęcia Najśw. M. P. (Immaculata Club) z Władysławowa, na konto budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. — Oprócz wyżej wymienionej sztuki na programie sztuka ludowa: "Bursztyny Kasi" w 3ch aktach, w której udział weźmie z górą 60 osób w malowniczych strojach wiejskich.



Zeszłego tygodnia, Drowa Helena Ostrowska, główna prezeska Stowarzyszenia Pomocniczego Pań Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce, bawiła w polskich grodach, w Detroit, w Cleveland i w Buffalo, i spotkała tam oddzielne grupy tamtejsze i była mile przyjmowaną przez panią Łachajewską w Wayne County Medical Society Club, razem z 26 członkiniami w Buffalo, przez panią Bukowską i 30 pań, pomiędzy którymi była zacna i znana działaczka pani Fronczak, żona wielce wpływowego lekarza i komisarza zdrowia dra. Fronczaka, a w Cleveland była podejmowaną przez clevelandzkie panie, w Highbee Tea Room.

Omawianą była sprawa jednolitego wzięcia udziału w konwencji przyszłej, która się odbędzie w tygodniu Polskiego Karnawału Światowego, dnia 18go lipca tega roku z konwencją Lekarzy i Dentystów.

Panie entuzjastycznie przyjęły projekt wzięcia udziału w Sejmie i oczekują miłego spędzenia czasu w naszem mieście.

WIFE PRESERVERS



If you have to sew a button on a dark garment and you have no black thread handy, sew with white thread, then ink to make unnoticeable

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Stare i Nowe Banki.

Otwarte nanowo banki krajowe i stanowe, będące członkami systemu Rezerwy Federalnej, zdobyły całkowite zaufanie publiczności, która przyjęła zapewnienie Prezydenta Roosevelta, że jej depozyty w tych bankach są pewne. Okazało się, że słowo Prezydenta ważyło tu więcej, jak jakiekolwiek gwarancje prawne, ale pewnie dlatego, że Prezydent Roosevelt dał dowody istotnego dbania o interes depozytorów. To też mimo ogromnego nacisku ze strony wpływowych osobistości w stanie żeby rząd federalny pozwolił na otwarcie tego lub owego banku stanowego, rząd a raczej Pan Prezydent, pozwalał otwierać te banki bardzo ostrożnie i nie liczył się wcale z wpływami. Nie jeden musiał sobie powiedzieć przeto, że nie wszystko można zrobić wpływami a przynajmniej nie zawsze.

Otwarcie banków nie rozwiązało wszystkich zagadnień. Przedewszystkiem nie wszystkie banki zostały otwarte a następnie najważniejsze zadanie polega na utrzymaniu otwartych banków. W tym celu rząd federalny opracowuje obecnie specjalne przepisy, którym będą podlegały w przyszłości banki krajowe i te banki stanowe, które należą do systemu Rezerwy Federalnej. Przepisy i regulacje muszą być takie, żeby usprawiedliwiały zaufanie, jakie dotąd naród okazał Prezydentowi. Jest to konieczne, albowiem nowe zamykanie banków równałoby się katastrofie, której skutków nikt nie jest w stanie przewidzieć. Rząd dzisiaj nie może dopuścić do zamknięcia ani jednego banku tak, jak się to działo przez ostatnie dwa lata.

Drugiem zadaniem rządu będzie zająć się bankami stanowemi, które nie należą do systemu Rezerwy Federalnej. Te banki były pozbawione pomocy ze strony rządu federalnego właśnie dlatego, że nie były członkami Rezerwy, to też kongres chce jak najprędzej przeprowadzić poprawkę do ustawodawstwa, żeby banki stanowe również miały prawo do korzystania z pomocy federalnej. Nie jest to rzecz łatwa, gdyż chodzi o pomoc ze strony Rezerwy tym bankom, które z Rezerwą nie mają nic wspólnego i często nie chcą mieć. Zniewalanie banków stanowych do należenia do Rezerwy Federalnej uważa wielu ludzi za pozbawianie stanu pewnych praw suwerennych, ale na to odpowiadają inni, że w takim razie banki owe, zazdrosne o swoje prawa, nie powinny zwracać się o pomoc do rządu federalnego. Gdy kto lokuje pieniądze swoje w danym banku ten chce i ma głos w sprawie tego banku. Gdy rząd ma udzielić pożyczki bankowi, względnie wesprzeć go w jakiś inny sposób, rząd chce mieć głos. Zresztą banki spełniają taką samą funkcję, jak koleje, a jednak nie podlegały dotąd takiej kontroli rządowej jak koleje.

Pana Prezydenta czekają także inne zadania, ogromnie niewdzięczne, mianowicie zajęcie się wielkiemi bankami w licznych miastach jak Detroit i inne, gdzie bankierzy zaprzepaścili banki na spekulacjach „realnościowych". Dlatego Detroit musi dziś czekać tak długo na otwarcie nowego względnie nowych banków.

W tej sprawie najważniejszą jest odpowiedź na pytanie, skąd wziąć pieniędzy na nowy bank? Częściowo można ten fundusz zebrać wśród starych akcjonarjuszy ale tylko częściowo, gdyż wielu z nich stało się bankrutami. Dlatego badają dzisiaj wszyscy tak zwany „plan michigański", który Finansowa Korporacja Rekonstrukcyjna przyjęła i według którego ma dać połowę kapitału na nowy bank. Według tego planu ma powstać bank zupełnie nowy, który przejmie płynny majątek banku starego a resztę mają dołożyć kapitaliści miejscowi. Nowy bank znajdzie się pod nadzorem Finansowej Korporacji Rekonstrukcyjnej, która posiądzie akcje uprzywilejowane (Preferred stock). Nowe prawo przewiduje, że akcje uprzywilejowane będą miały pełne prawo głosu aż do ich wykupienia.

Na podstawie nowego planu, rząd federalny posiądzie kontrolę największych banków w kraju tych, oczywiście, które mają majątek „zamrożony" i będą prosiły o pomoc.

Niezgrabny Propagandzista Niemiecki.

Wczorajsza poczta przyniosła nam z New Yorku ciekawy list. Na blankiecie listowym wydrukowano: New York Historical Society, a podpisano Edwin Emerson.

Brzmi poważnie, nieprawdaż?

Pan Edwin Emerson takie tam robi uwagi:

„Od gazet oczekujemy prawdziwych wiadomości o wypadkach. Nowocześni historycy grzebią się ustawicznie w wycinkach gazet starych, szukając w nich źródłowych informacyj. Ale cóż my, historycy, mamy począć, gdy w wysiłkach naszych dowiedzenia się prawdy spostrzeżemy, że wiele gazet przypuszczalnie wiarogodnych, podaje spaczone wiadomości o ostatnich wydarzeniach?

„Prawie wszystkie gazety a nawet radja rozpowszechniają ostatnio krew ścinające opowiadania o okropnościach, jakim ulegli Żydzi w Niemczech."

Następnie autor listu wymienia kilka przykładów tych okropności, które podobno nie miały miejsca. Mówi zatem, że jakiś Apfel, Żyd, adwokat, miał być tak potłuczony przez fanatyków Hitlera, że zmarł z pobicia. Autor listu podaje że był to wymysł albowiem Apfel sam telegrafował do swoich przyjaciół w New Yorku, że nikt go nie pobił. Podobna rzecz się miała z jakimś Ullsteinem, który także miał umrzeć z pobicia. Ullstein istotnie umarł — jak pisze autor — ale po operacji na kamienie żółciowe. Według pana historyka z New Yorku była to jedna z tych operacji, które się udają znakomicie, tylko że pacjent umiera. Nasz korespondent nie dodaje, oczywiście, czy Apfel, Ullstein, względnie jego spadkobiercy (jeżeli był jaki spadek) nie byli zmuszeni napisać, jak napisali, czy Hitler nie nakazał im donieść do New Yorku, że nikt ich nie bije i że nikt ich nie bił, że wreszcie cieszą się wszyscy dobrem zdrowiem i wcale się nie skarżą na patrjotów Hitlera. Te wiadomości widocznie nie należą do rzeczy.

Pan Edwin ubolewa, że tylko kilka pism można było zmusić do sprostowania tych wiadomości, to znaczy pomieszczenia listu Apfela i Ullsteina. Inne pozwoliły, żeby pierwotne wiadomości zostały niesprostowane.

Martwiąc się ogromnie temi wiadomościami, korespondent nasz pyta, w jaki sposób przyszły historyk dowie się, co się istotnie stało, skoro wiadomości są przekręcone i spaczone? Pozostanie mu tylko jedno, mianowicie czytać między linjami.

To czytanie między linjami każe mniemać historykowi nowojorskiemu, że wszystkie wiadomości biorą początek z Francji i Polski, albowiem „niektórzy sąsiedzi" Niemiec nie chcą Niemców złączonych i wzmocnionych przez rząd narodowy. Z braku dowodu, historyk robi swoje spostrzeżenie w formie dyskretnego pytania, czy nie w Polsce i nie we Francji robią się te wiadomości o biciu Żydów? A dalej: Czy nie robi tego propaganda w Waszyngtonie, która usiłuje obalić barjery immigracyjne, żeby wpuścić tutaj hordy bezrobotnych Żydów?

Dociekania historyczne podpisane są przez Edwina Emersona.

Ciekawi, kto też to jest pan Edwin Emerson, jak sądzić można z blankietu listowego — członek nowojorskiego towarzystwa historycznego, zamieszkały pnr. 15 Gramercy Park w New Yorku — zajrzeliśmy do "Who's Who in America". W książce tej znajdujemy pana Edwina Emersona. Urodził się on w Dreźnie, w Saksonji i stąd może mieć większy pociąg do Niemiec jak przeciętny Amerykanin. Podczas wojny był p. Edwin Emerson korespondentem wojennym, akredytowanym przy armji niemieckiej. To również mogło zadzieżgnąć serdeczniejsze węzły. Zresztą pan Edwin Emerson nie potrzebuje się wstydzić swoich uczuć względem Niemiec. To nie jest grzechem. Właśnie byłoby grzechem, gdyby się z niemi krył, lub gdyby się ich wypierał.

Ale poco się tu zasłaniać uczonością historyczną? Jeżeli pan Edwin Emerson chce naprawdę prowadzić studja historyczne, to czemu każe czytać między wierszami? Historyk chce faktów, a nie czytania z rąk. Prawda, pan Edwin Emerson także się upomina o te fakty, każe wiadomości prostować na podstawie listu od pana Apfela i Ullsteina, ale niechże się pofatyguje i sprawdzi pierwej, w jakich warunkach te listy zostały napisane, czy przypadkiem nie były one podyktowane przez superpatrjotów hitlerowskich a tylko podpisane przez Apfela? Takie rzeczy mogą się dziać i pan Emerson wie o tem bardzo dobrze. Jeśli jednak nie chce się nad tem zastanawiać, to widocznie pragnie świadomie odgrywać rolę propagandzisty hitlerowskiego.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—27.-III.

Tajemnicze wpływy i tajemnicze osobistości przyczyniły się do tego, że sprawa załatwienia kwestji bankowej w Michiganie przewlekana była w hańbiący wprost sposób. Michigan był pierwszym stanem w Unji, który ogłosił święto bankowe, ale też ostatnim okazał się w uchwaleniu odpowiedniej ustawy, któraby zaradziła bolączkom bankowym i zabezpieczyła ludzi. — I tu komuś na tem zależało, aby przewlec załatwienie tej sprawy, ktoś miał w tem interes osobisty i musiał mieć wielkie wpływy, skoro mu się to tak długo udawało. Dopóki nie ujawni się tych osobistości i ich celów, tak długo sprawy banków w Michigan nie można uważać za załatwionej, choćby nie jeden ale dwa i więcej nowych banków otwarto. Przewlekanie i odkładanie ratunku bankowego na później naraziło ogół na niepowetowane straty i cierpienia i ludzie tego nie zapomną, a jak długo będą to mieć w pamięci, nie wróci zaufanie do banków. — Ogół najzupełniej słusznie domaga się, aby sprawę tę wyjaśniono możliwie najprędzej i możliwie najdokładniej.

„Krzysztof książę zbaraski, który posłował do Konstantynopola, gdy umierał, rzekł do otaczających go:

— Odejdźcie; zawierałem żyjąc traktaty z mocarzami świata, teraz zawieram przymierze o pokój wieczny z Panem nieba i ziemi, trzeba mi spokojności".

Krótkie przypowieści.

Potęga Reklamy Prasowej.

(Rekord Codzienny w Detroit).

Znany przemysłowiec, Harvey Firestone, fabrykant gumowych opon samochodowych, jeden z największych potentatów amerykańskiego przemysłu — przemawiając niedawno temu na zebraniu przemysłowców w Miami, Fla., przedstawił słuchaczom następujący obrazek, wymownie charakteryzujący potęgę reklamy prasowej.

"W roku 1920, kiedy wróciłem z podróży po Europie, znalazłem przedsiębiorstwo moje w krytycznym stanie. Wskutek paniki finansowej, długi przedsiębiorstwa wynosiły zgórą czterdzieści pięc miljonów.

"Po głębszym namyśle, powziąłem plan działania, który następnie przeprowadziłem konsekwentnie i w przeciągu 4 lat nietylko spłaciłem długi, ale znacznie powiększyłem i wzmocniłem przedsiębiorstwa. — Zrobiłem to w sposób bardzo prosty. Wysłałem najpierw zarządcę przedsiębiorstwa na wakacje, potem rozpocząłem kampanię reklamową, umieszczając całostronicowe ogłoszenia w pismach amerykańskich i obcojęzycznych. Skutek był taki, że w przeciągu dwóch miesięcy sprzedałem osiemnaście miljonów opon, dzięki czemu spłaciłem trzydzieści dwa miljony długów. Następnie zarządziłem pewne oszczędności w wydatkach i to, w połączeniu z systematyczną reklamą w prasie, umożliwiło mi spłacenie wszystkich długów i postawienie interesu na solidnych podstawach, których nawet obecna depresja nie zdołała osłabić".

Tak mówi o reklamie prasowej jeden z największych przemysłowców amerykańskich. Słowa te — dodaje "Nowy Świat" — powinni sobie wypisać na trwałym papierze, oprawić w ramki i zawiesić w najbardziej widocznem miejscu swych interesów, wszyscy ci polscy kupcy i przemysłowcy, którzy jeszcze nie nauczyli się doceniać potrzeby i korzyści, płynących z ogłoszeń w pismach, którem zdaje się, że wydatek na ogłoszenie, to jałmużna.

Opinja Firestone,a nie jest odosobnionym wyjątkiem. Każdy doświadczony kupiec czy przedsiębiorca amerykański — wie doskonale, że bez reklamy w prasie, żaden interes nie może się rozwijać. Byli już tacy, którzy próbowali obejść się bez reklamy prasowej, ale eksperymenty te zakończyły się dla nich fatalnie i w końcu musieli wrócić do tego najbardziej skutecznego sposobu zjednywania sobie odbiorców.

Kupcy i przedsiębiorcy polscy winni brać przykład z bardziej doświadczonych przedsiębiorców amerykańskich i pamiętać o tem, że prasa jest największą potęgą, a reklama prasowa jednym z podstawowych warunków rozwoju handlu i przemysłu.

Mistrz Paderewski na Posterunku.

(Kurjer Narodowy w New Yorku).

Mistrz Paderewski, który jest zawsze na posterunku, gdy sprawa narodowa pomocy Jego potrzebuje, udzielił wywiadu reprezentantom prasy amerykańskiej, pomieszczonego przez nich w największych i najwpływowszych pismach codziennych w kraju. Mistrz znowu udzielił wielką pomoc rządowi polskiemu i polskiej sprawie narodowej, przedstawiając dążenia Niemiec w właściwem świetle przez opinję amerykańską. Mistrz stwierdził z całem przekonaniem, że celem obecnych Niemiec odnośnie do Polski, jest powtórzenie zbrodni dokonanej na niej w r. 1793, to znaczy ponowny podział Polski. Dziś płaczą o Pomorze i Gdańsk, a gdyby usiłowania ich uwieńczył sukces, wówczas sięgnęliby po Śląsk a następnie po Alzację i Lotaryngję, by odzyskać, co stracili w wojnie światowej a w końcu zabraliby Austrję, by ustalić znowu swoją hegemonję w Europie i móc wywierać wpływ w międzynarodowej polityce.

Wyrażając takie swoje przekonanie, Paderewski stwierdził dalej, że świat nie może pozwolić na ziszczenie zamiarów i dążeń Niemiec. Bez niepodległej silnej Polski o trwałym pokoju w Europie mowy być nie może a odebranie Polsce wolnego przystępu do morza, uczyniłoby z Polski niewolnicę. Francja —mówił Mistrz dalej — musi dla utrzymania swego mocarstwowego stanowiska, popierać i bronić interesu Polski, gdyż wszystkie ustępstwa na rzecz Niemiec, odbiłyby się na niej fatalnie.

Zapytany, czy przypuszcza możliwość wojny w Europie w najbliższej przyszłości i jakie wrażenie odniósł z dwudniowego pobytu jako gość w Białym Domu, to Paderewski oświadczył, że wątpi by ktoś odważył się obecnie na wszczęcie wojny, jednak żyjemy w tak tragicznych czasach, że wszystko wydarzyć się może; co zaś do wrażeń z Białego Domu to Paderewski oświadczył, że prezydent Roosevelt zrobił na nim wielkie wrażenie jako człowiek wielkiego umysłu i głębokiego poczucia ludzkości, który znakomicie orjentuje się w najważniejszych współczesnych zagadnieniach świata a zwłaszcza Europy i jakkolwiek jest idealistą, to jednak bardzo praktycznym politykiem i dyplomatą.

Paderewski przez ten swój wywiad, w którym wykazał obecne Niemcy w całej ich nagości, podkreślając ich perfidje i zaborcze zamiary, wyświadczył wielką usługę rządowi polskiemu, bo to co Paderewski, ze względu na swą nadzwyczajną popularność, w tym kraju zrobić może żywem słowem, tego tysiące oficjalnych artykułów prasowych i setka dyplomatów, zrobić by nie zdołała. Dziś, gdy Amerykanie, którzy wierzą w Paderewskiego, ufają mu, uważają go za jednego z bardzo wybitnych mężów stanu świata, przeczytali taki jego wywiad, napewno inaczej osądzać będą sytuację polsko -niemiecką w Europie a prezydent Roosevelt i sekretarz stanu p. Hull, mając pierwszorzędne informacje z ust Mistrza podczas odbytych poufnych konferencyj w Białym Domu, także zapatrują się na tą sytuację bardziej dla Polski życzliwie i sprawiedliwie.

Naród polski w ojczyźnie i poza jej granicami, jak niemniej obecny rząd Polski, ma Mistrzowi wiele długów wdzięczności do spłacenia, Czy je spłaci?

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Krakowiaczki.

Hitler, kiedy doszedł
Już do władzy szczytu,
Na nasze Pomorze
Nabrał apetytu.

Zabrałby je chciwie
I obgryzł do kości,
Ale dostać może
Z tego niestrawności.

*

L. N. o Chińczyków
Wszczęła spór zawzięty
I Japończykowi
Czyni różne wstręty.

A Japończyk, który
Widzi w tem intrygę,
Robi dalej swoje
I... gwiżdże na Ligę.

PODOBNO.

Niektórzy pułkownicy, obrażeni o to, że publiczność często sobie z nich żartuje, wystąpili do władz wyższych z żądaniem, aby... ich awansowano na generałów.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OSZCZĘDZAJCIE ZDROWIE!

Oszczędne i gospodarne osoby, żonate względnie zamężne, czy też samotne, zwykle układają swój finansowy budżet, przeznaczając tyle a tyle na wydatki każdego tygodnia, i odkładając na bok pewną sumkę na asekurację, na wakacje, lub też do banku. W całym niemal kraju rozbrzmiewa hasło — "nie to, co zarobisz, ale to, co zaoszczędzisz, ma znaczenie". Na temat ten ludzie pouczają drugich i w pismach wiele artykułów się pojawia. I przyznać trzeba, że ci, co stosują się do tych rad, zwykle są lepiej zabezpieczeni w razie potrzeby.

Ale wiele jest osób, a może za wiele, które nie praktykują zasad oszczędności, i gdy nadejdzie czas, że stracą pracę, lub znajdą się w innych trudnościach, wówczas odczuwają cały ciężar swego położenia. Wówczas dopiero zdają sobie sprawę z wartości oszczędzania.

To samo również możnaby powiedzieć o wielu ludziach co się tyczy zdrowia ich. Jak długo ciało ich funkcjonuje dobrze i cieszą się zdrowiem, wydają oni ze siebie całą energję, nie zastanawiając się wcale nad oszczędzaniem sił na przyszłość. Są ludzie, którzy jedzą za wiele, którzy skracają swój sen, zaniedbują swe zęby, kąpią się rzadko kiedy, którzy nie uprawiają ćwiczeń fizycznych, którzy unikają świeżego powietrza i słońca — to jest legjon tych, którzy dotknięci zaziębieniem, lub zarażeni inną chorobą zapadają zwykle w ciężką chorobę i bardzo często kończą śmiercią.

Podobnie jak prawo oszczędzania domaga się od nas, byśmy sobie odmówili pewnych rzeczy, tak i ze zdrowiem. Żadne złoto najpiękniejsza rzecz ze złota nie jest tak droga, jak dobre zdrowie. Tylko wtenczas, gdy człowiek zrozumie tę bijącą w oczy prawdę, potrafi on zbudować i wzmocnić swe ciało tak, że stanie się odpornem na wszelkie ataki choroby. Nie można bezkarnie i stale lekceważyć reguł zdrowia. Wcześniej, czy później musisz zapłacić swe lekceważenie. Z drugiej znów strony, jeżeli stosujesz się stale do reguł zdrowia, wyrabiasz w sobie odporność, która potężnieje z biegiem czasu. Trzeba w ten sposób budować i gromadzić zapas odporności i energji, by ciało nasze mogło mieć z czego czerpać w razie potrzeby, a zwłaszcza w razie ataku choroby. Jeżeli tego zapasu nie posiadasz, w takim razie w czasie kryzysu znajdujesz się w takiem położeniu, jak ten, który tracił bezmyślnie pieniądze na lewo i prawo i nagle wpadł w jakiś kłopot. To jest niechybna droga do bankructwa.

Zacznijcie dziś opierać swe zdrowie na odpowiednim budżecie. Zacznijcie dziś wieczorem od tego, by spać całe 8 godzin i tyleż każdej następnej nocy, by oddychać świeżem powietrzem i być na słońcu, by pieszo udawać się do pracy i przychodzić również z pracy do domu, by się dać egzaminować przynajmniej raz na każde sześć miesięcy, by spożywać proste, dobrze ugotowane potrawy, i by oprócz mięsa, jaj, czy ryby dieta wasza zawierała także liściaste jarzyny, przynajmniej jedną sałatę, przyrządzoną ze świeżych jarzyn, następnie byście się ubierali odpowiednio do pogody i zawsze nosili kalosze w czasie niepogody, czy dokuczliwego powietrza, a także byście nie zapominali o codziennych ćwiczeniach fizycznych i o częstych kąpielach.

Wszystkie te rady i wskazówki stanowią bardzo ważne pozycje w budżecie zdrowia. Stosując się do nich, uskładacie sobie zapasy energji i odporności na przyszłość. Zacznijcie stosować w swem życiu budżet zdrowia od dziś.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. N. Y.

Wacław Niezabitowski — Huragan od Wschodu — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Uporawszy się z tem, Joe wraz z towarzyszami skierował się w stronę portu. Poczynało już szarzeć, gdy znaleziono się na molo portowem. Pusto tu było i cicho. Olbrzymie góry skrzyń, jak i wszelkiego rodzaju tłumoków, zawierających towary wyładowane przed niedawnym czasem ze statków lub też przeznaczone na wywóz, zalegały molo, tworząc kręte labirynty. Gdzieniegdzie straż portowa, pilnująca złożonych towarów, przechadzała się miarowym krokiem; niektórzy ze strażujących, zbudzeni z zadumy lub snu krokami trzech mężczyzn, spoglądali na nich, dziwiąc się zapewne w duchu tak wczesnemu pojawieniu się ich na terenie portu. Lecz przyzwyczajeni snać do ciągłego ruchu podróżnych i handlujących nie zwracali na nich baczniejszej uwagi.

Po godzinnem prawie błądzeniu pomiędzy stertami towarów, trójka nasza znalazła się wreszcie na krańcu molo, gdzie i towarów było mniej i statki również nie stały tak gęsto.

Rozejrzawszy się bacznie wokół, Joe usadowił się w zagłębieniu, utworzonym w stosie desek, zapraszając ruchem ręki przyjaciół za sobą.

— Pobędziemy tu dotąd, dopóki się nie rozjaśni — szepnął wyciągając lornetę z przepaścistych kieszeni swego kimona.

Zrozumiano go. Najwidoczniej chciał on przed wyruszeniem na morze upewnić się co do jachtu miss Hooward.

— Jakiż ma pan plan, poruczniku? — zapytał Pretwicz.

— Dość ryzykowny... ale trudna rada! — odparł zapytany, wzruszając ramionami. — Powinien się zresztą udać, ale tylko w tym wypadku, jeżeli jacht będzie rzeczywiście w oznaczonym miejscu. Inaczej może być z nami krucho!

— Mów wyraźnie, Joe! — zniecierpliwił się Macready. — Co zamierzacie uczynić?

Porucznik zwrócił nań spokojne spojrzenie swych błękitnych oczu.

— Wyjechać na morze! — odparł.

Pułkownik żachnął się.

— Czem... u pioruna Nic takiego nie widzę! — mruczał, rozglądając się naokół.

— A ot... tamtą motorówką! — pojaśniał Joe, wyciągając rękę.

Na prawo od miejsca, w którem się znajdowali, kołysała się na wodzie motorówka, na rufie której trzepotała na wietrze flaga państwowa kraju „Wschodzącego słońca."

— Zwarjowałeś chłopcze! — mierząc go nachmurzonym nieco spojrzeniem, syknął Macready. — Toż to, zdaje się, jest łódź jakiegoś portowego urzędu!

Joe skinął niedbale głową.

— Hm... nie mylisz się, pułkowniku! Jest to łódź straży celnej!

Z kolei Pretwicz podniósł nań zadziwiony wzrok.

— Więc jakżeż? — zapytał, zaciekawionym tonem.

— Wszystko będzie dobrze! — zapewnił spokojnie porucznik, przeczyszczając chustką szkła lornety. — Aby tylko „My-Boy" nie zawiódł!

— O to niema się co niepokoić! — zamruczał pułkownik. — Miss Alice dała słowo... ale ważniejsze jest to, że ty, mój chłopcze jesteś w błędzie, sądząc, że łódź straży celnej przewiezie nas do jachtu! W tem niema przecież ni za grosz sensu!

Zirytowany ton głosu Macready'ego, zdawało się, nie uczynił żadnego wrażenia na obojętnym, lekko nawet uśmiechniętym obliczu porucznika. Majstrował on coś w dalszym ciągu przy swojej lornecie. Wreszcie podniósł ją do oczu i począł pilnie rozglądać rozjaśniający się coraz więcej horyzont.

Pretwicz i pułkownik obserwowali pilnie jego ruchy.

— Coś majaczy na prawo od nas, ale może to być tak dobrze statek, jak dżonka rybacka — ozwał się wreszcie po chwili Joe, wskazując ruchem ręki punkt na horyzoncie.

Pretwicz wytężył wzrok. Joe potrząsnął głową.

— Nic pan nie ujrzy! Na to trzeba marynarskich oczu!

— Nie tak oczu, jak lornety! — zgrzyźliwie ozwał się Macready.

Porucznik roześmiał się wesoło.

— Pułkownik zapewne o tę łódź? — zapytał.

— No... pewnie! — odburknął Macready. — Już ja wiem, żeś wymyślił coś szalonego... a ja nie mam ochoty dać się złapać, jak dudek w sidła!

— Statek! — zakrzyknął Joe, podniósłszy lornetę do oczu. Płynie całą parą.

Macready ożywił się.

Wziął z rąk Joego lornetę i przez dłuższą chwilę patrzał przez nią.

— Teraz to i ja widzę — rzekł, Nie wygląda na statek kupiecki...

— Bo też to jest „My-Boy"! — przerwał porucznik, powstając. — No... do dzieła! Proszę się nie ruszać dotąd, dopóki nie usłyszycie mego gwizdka! Nawet, gdybyście mnie widzieli oddalającego się stąd, nie wolno wam opuszczać kryjówki! Mam nadzieję, że się uda! — dorzucił, skinąwszy im na pożegnanie głową.

Pretwicz patrzał za nim i nie mógł się nadziwić zmianie, jaka zaszła w postaci rosłego porucznika. Zgarbił się i jak gdyby zmalał. W przebraniu, w pasiastym kimono i ryżowym kapeluszu robił wrażenie zmęczonego wytężoną pracą robotnika portowego. Szedł, nie śpiesząc się, wzdłuż molo.

Pretwicz podniósł na towarzysza pytające i zaciekawione zarazem spojrzenie.

— Nie niepokój się, kolego! — rzekł Macready, zapalając cygaro. — To djabeł wcielony, a nie człowiek! Jestem pewien, że cały plan ma już oddawna ułożony, a droczył się z nami, a raczej ze mną, dlatego tylko, że jest siebie pewnym. Po minie jego poznałem, że zamyśla on jakiś niebotyczny kawał.

Tymczasem Joe podchodził do małego, drewnianego budynku, obok którego kołysała się na falach motorówka. Zlustrował ją bacznem spojrzeniem i widocznie przegląd wypadł pomyślnie, gdyż na usta jego wybiegł wesoły uśmiech.

Zaglądnął przez okienko do wnętrza domku. Okryty płaszczem, wpół siedział, wpół leżał na ławie strażnik celny. W kącie stał karabin z zawieszoną na nim ładownicą.

Joe podszedł ku drzwiom i zastukał w nie kilkakrotnie. Po chwili w drzwiach stanął rozespany strażnik, kurcząc się od rannego chłodu.

— Czego? — bruknął opryskliwie, mierząc natręta nieprzyjaznym spojrzeniem.

Joe, wyrzekłszy tradycyjne japońskie powitanie, wskazał ruchem głowy kołyszącą się łódź.

— Wasza? — zapytał.

— Portowa! — mruknął strażnik, naciągając płaszcz na ramiona. — A cóż cię ona obchodzi? — dorzucił gniewnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W Którym Roku Dzieci Mają Przystąpić Do Pierwszej Komunji św.

Napisał X. M. S., C. R.

(Ciąg dalszy)

JAKA ZNAJOMOŚĆ KATECHIZMU WYMAGANA.

Dziecko potrzebuje tylko bardzo prostą znajomość katechizmu aby przystąpić do pierwszej Spowiedzi św. Taką zaś znajomość katechizmu dzieci mają sposobność osiągnąć. Kiedy więc dziecko przychodzi do używania rozumu obowiązane jest odprawić swoją pierwszą Spowiedź, temsamem ma obowiązek przyjąć Pierwszą Komunję św. Tak więc kiedy dzieci poraz pierwszy się spowiadają, powinny również się przygotować do przyjęca Pierwszej Komunji św. Nie znaczy to, że przyjęcie obu Sakramentów ma koniecznie nastąpić tego samego dnia, lub dzień po dniu. **Lecz dzieci mają obowiązek ciężki odprawić swoją Pierwszą Komunję św. około czasu Wielkanocnego w roku w którym „poczynają rozumować" czy to będzie rok szósty, siódmy czy też ósmy.** Taki jest dekret Soboru Czwartego Lateraneńskiego i Soboru Trydenckiego. Sobór Lateraneński nakładając na wiernych ten obowiązek, używa wyrażenia „po przyjściu do używania rozumu". Św. Tomasz z Akwinu w swej Summie P. III, Q. 80, Art. 9, tłómacząc myśl Czwartego Soboru Lateraneńskiego, powiada, że doskonałe używanie rozumu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia Komunji św., gdyż częściowe używanie rozumu wystarcza. Ci bowiem którzy nie są zupełnie rozwinięci umysłowo nie powinni być wzbronieni od przyjmowania Komunji św., gdyż jak mówi tenże sam Doktór Kościoła, i oni mogą odczuć pewne nabożeństwo. W tem samem miejscu, mówiąc o dzieciach św. Tomasz powiada: „Kiedy dzieci poczynają używać w jaki sposób swój rozum, tak, że mogą odczuć nabożeństwo ku temu Sakramentu, wtenczas można im udzielić ten Sakrament". A Sobór Trydencki surowie potępia każdego, któryby mniemał, że ci którzy już osiągnęli używanie rozumu nie są obowiązani przyjąć Komunję św. raz na rok, przynajmniej około Wielkiejnocy. Stąd też wynika ważny obowiązek dzieci i tych którzy są za nich odpowiedzialni zachowywać przepisy Soboru Lateraneńskiego i Trydenckiego. A dekret Papieża Piusa X. już raz na zawsze, bez wszelkiej wątpliwości to ustalił.

TREŚĆ INSTRUKCYJ KATECHIZMOWYCH.

Kiedy dziecko może już rozróżnić Eucharystję od zwyczajnego chleba, t. j. kiedy już osiągnęło używanie swego rozumu, wtenczas rodzice, wychowawcy jego, proboszcz, mają obowiązek udzielać, lub dopilnować żeby im były udzielane, instrukcje przygotowawcze do Pierwszej Komunji św. Co te instrukcje mają zawierać? Znajomość całego Katechizmu nie jest wymagana. Dziecku jednak powinno się wykładać: (a) że Pan Bóg jest istotą nadprzyrodzoną, jaki jest cel ostateczny człowieka na ziemi, że Pan Bóg jest sędzią sprawiedliwym który za dobre nagradza a za złe karze. (b) Według możności i zdolności dziecka, powinno jemu się mówić o Trójcy Przenajśw. i o Wcieleniu Jezusa Chrystusa. Oczywiście dziecko siedmioletnie nie będzie miało tego pojęcia co dziecko lat dwunastu, albo więcej. (c) Instrukcja powinna załączać wytłómaczenie różnicy pomiędzy Eucharystją a chlebem zwyczajnym. Proste wytłómaczenie jak Chrystus przemienił chleb i wino w Ciało i Krew Swoją, i jak kapłan we Mszy św. sprawuje to samo, jak Pan Jezus jest prawdziwie obecny, z Ciałem i Krwią, Duszą i Bóstwem Swojem, w Chlebie Eucharystycznym, zupełnie wystarczy. (d) Wreszcie dziecko powinno się pouczać by odpowiednio do swego wieku, przyjmowało Komunję św. Te są główne punkta instrukcji jakie dzieci przed Pierwszą Komunję św. mają otrzymywać.

KOMUNJA ŚW. GENERALNA

Piękny zwyczaj i wzniosłe ceremonje jakie zwykle towarzyszą Pierwszej Komunji św. powinny być zachowane. Proboszczowie powinni je mieć przynajmniej raz na rok, a lepiejby było gdyby częściej się odbywały. W dzień takiej Pierwszej Komunji św., chociażby kilka razy do roku się go miało, dzieci które już przedtem za zgodą swoich rodziców i spowiednika przyjęły Pierwszą Komunję św., powinny również przystąpić do Komunji św.

CZĘSTE PRZYSTĘPOWANIE DO STOŁU PAŃSKIEGO.

Kiedy dzieci już przyjęły swą Pierwszą Komunję św. powinny być zachęcane częściej przystępować do Stołu Pańskiego, nawet codziennie. Ten obowiązek spoczywa na ich spowiedniku. Oczywiście wielu proboszczów mogą tu zarzut stawić, i zarzut ich oparty będzie na niemożliwości wysłuchania każdego tygodnia spowiedzi kilkuset dzieci. Lecz zapytać się można, czyż tygodniowa Spowiedź potrzebna jest lub wymagana dla codziennie komunikujących się? Tygodniowa Spowiedź przepisana była nie dla codziennej Komunji św. ale jako warunek zyskania odpustów. Lecz teraz codzienna Komunja św. zastąpiła spowiedź tygodniową, jako warunek zyskania odpustów. Jak często więc codziennie przyjmujący Komunję św. mają się spowiadać, zależyć zupełnie będzie od sądu spowiednika. Nie trzeba oczywiście zapominać, że spowiedź jest konieczna dla tych którzy są w stanie grzechu śmiertelnego; że ona jest użyteczną w celu odpuszczenia grzechów powszednich; że bardzo stosownem jest aby codziennie komunikujący się spowiadali się z grzechów swoich z tą częstością, która ich duszom jest korzystną. Ale jeszcze raz spowiednik jest tutaj sędzią wszystkiego. A zatem zarzut jakoby proboszczowie nasi mieli trudności z liczbą spowiedzi dzieci, upada.

WIATYK ŚW. DZIECIOM CHORYM.

Dzieciom ciężko chorym, które już poczęły rozumować, nie powinno się odmawiać Wiatyku św. Jeżeli istnieje jaka wątpliwość co do ich używania rozumu, wątpliwość ta rozstrzygniętą powinna być na korzyść dziecka — dać warunkowe rozgrzeszenie, poczem Wiatyk św. Kiedykolwiek dzieci przyjęły Wiatyk św., nie mogą być pogrzebane jako niemowlęta. Jakikolwiek zwyczaj przeciwny tej praktyce, jest pod karą surowo wzbroniony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE),
którego biuro mieści się p. nr.
1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

KOMPLETNA PROTEKCJA DLA RODZINY.

Pan Antoni R. pisze: „Mam 29 lat, a żona 26; syn liczy jeden rok. Na dobre skończyliśmy z składaniem naszych oszczędności w bondach i akcjach; więc chciałbym wiedzieć jaką polisę by pan radził dla mnie, nietylko na ubezpieczenie lecz także na nasze stara lata. Teraz mam $2,000 asekuracji."

Odpowiedź: Różne kompanje dają różne sposoby rozwiązania tego zagadnienia. W typowej kompanji nie-dywidendowej można uzyskać kontrakt, który jest w samym sobie kompletnym programem ubezpieczeniowym. Plan ten dostarcza ochronę samemu właścicielowi polisy, jeśli żyje do czasu gdy polisa dojrzewa, w wieku 55, 60 lub 65 lat. Także daje ochronę wdowie, jeśli asekurowany umiera po wyjściu polisy i jeśli ona przeżyje termin gwarantowanego dochodu poczynającego się z datą dojrzewania polisy. Kontrakt taki, z dodatniem ubezpieczeniem na dwa lub trzy tysiące płatne pojedyńczą sumą (lump sum) po śmierci asekurowanego, jest kompletnym i zupełnie wystarczającym programem asekuracji życiowej dla wielu mężczyzn, zwłaszcza ojców młodych dzieci.

W pańskim wypadku, roczną premją w sumie $186.10 (albo $16.28 miesięcznie) możesz pan uzyskać kontrakt na $5,000 „Retirement income at 60", z pewnymi dodatkami, który będzie płacić $50 miesięcznie do końca życia, począwszy od wieku 60 lat (lub może pan wtenczas obrać gotówkową wartość $6,850). Powyższy kontrakt także, w razie pańskiej śmierci przed dorośnięciem syna, będzie płacić żonie $50 miesięcznie do roku 1953, czyli do końca 20 lat od daty kontraktu. Kontrakt wtenczas płaci żonie sumę polisy, po upływie tego dochodowego terminu w r. 1953, którą sumę powinna wtenczas włożyć w kupno Dożywocia, czyli miesięcznej pensji (Annuity), która da jej $48.60 co miesiąc jak długo żyć będzie; możesz pan ten krok zapewnić teraz przez dodatek t. zw. „Trust Agreement" do kontraktu.

Jeżeli pan żyć będzie gdy polisa dojrzeje w wieku lat 60, kontrakt ten gwarantuje panu $50 miesięcznie do końca życia. Gdy śmierć później następuje, ten miesięczny dochód będzie dalej płacony żonie dopóki żyć będzie. Plan ten zapewnia, że będzie ona miała ochronę w wieku, kiedy byłoby jej prawie niemożebnem zarobić na siebie, i że nie będzie zniewolona żyć z jednem z dzieci.

Kontrakt taki dobitnie odpowiada pańskim potrzebom — gdyż daje panu kompletny program protekcji i także oszczędności — inwestycję gwarantowaną. Taki dochód miesięczny można powiększyć do $100 lub innej żądanej sumy przez dodatkową polisę.

Kontrakt powyższy panu zapewnie się spodoba, gdyż odpowiada wyśmienicie pańskim potrzebom, lecz na razie może nie można płacić takiej premji. Jeżeli tak, i jeżeli niemożliwość opłacania jest tylko tymczasowa i za kilka miesięcy jest pan pewien że będzie zdolen ją płacić bez większej trudności, wtenczas agent, lub Dział niniejszy chętnie pana objaśni jak można sobie zapewnić otrzymanie takiego kontraktu po upływie takiego tymczasowego terminu i natychmiast ubezpieczyć życie na powyższą sumę polisy, — bardzo małym kosztem. Egzaminacja lekarska jest naturalnie wymagana przed wydaniem kontraktu.

Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.



P. Józef L. z North Lowell Avenue. pisze: — W moim domu założyłem ogrzewanie. Mam jeszcze trzy raty do spłacenia. Pobieram pensję od rządu, jako weteran wojny. Czy mogą mi te trzy raty odciągnąć z pensji?

No. 2. — Mam na domu pierwszy morgecz i nie mogę płacić procentu. Jeżeli mi dom zabiorą, to jak długo będę mógł w mym budynku mieszkać?

No. 3. — Pożyczyłem od pewnych ludzi $1,000.00 na spłacenie drugiego morgeczu i dałem im not. Jeżeli mi dom zabiorą, co ja mam z tymi ludźmi zrobić, którzy mi pożyczyli $1,000.?

Odpowiedź: — No. 1 — Nie. No. 2 — będzie pan mógł mieszkać dotąd aż dom będzie sprzedany przez sąd. Radzę panu siedzieć w domu, aż pana wyrzucą z niego. No. 3 — sądzę, że nic nie może pan zrobić z tymi ludźmi, którzy pożyczyli panu $1,000. Staraj się pan im dług oddać.

P. Felix J. z State ulicy pyta: Czy kompanje asekuracyjne Metropolitan Life Insurance i American Life Insurance są dobre, pewne i wypłacalne? Czy te kompanje nie zbankrutują w przyszłości, i czy można do nich mieć zaufanie?

Odpowiedź: — Kompanja Metropolitan Life Insurance jest jedną z większych kompanji i robi duży interes w Chicago. Kompanja American Life Insurance jest mniej znana i robi interes przeważnie w New Yorku. Nikt nie może przewidzieć czy te kompanje zbankrutują. Mamy jednak kompanje asekuracyjne polskie jak Związek Polski Narodowy, Zjednoczenie Polsko Rzymsko Katolickie i Macierz Polską, które na pewno nie zbankrutują. Jako Polak powinieneś pan nasamprzód należeć do wszystkich tych trzech kompanji asekuracyjnych, po $1,000 w każdej, a jeżeli jeszcze więcej będziesz pan chciał mieć asekuracyj, to wtenczas weź pan asekurację obcą.

P. B. K. z Melvimer Avenue, pyta: — Pożyczyłem $100 od kompanji na moje meble. Straciłem pracę i nie mam czem płacić. Kompanja mówi, że zabiorą mi meble. Czy mają prawo zabrać mi meble bez sądu i czy muszą mi zostawić najniezbędniejsze rzeczy, n. p. piec i łóżko?

Odpowiedź: — Sądzę, że pożyczając pieniądze podpisałeś pan Chattel Morgecz na meble. Jeżeli tak, to mogą panu zabrać wszystko. Jeżeli nie podpisałeś pan Chattel Morgecz, to nie mogą zabrać nic, ale muszą pana skarżyć do sądu i wtenczas zabiorą tylko rzeczy ponad $200.00, czyli zostawią panu meble wartości $200.00.

P. Mamie P. z Whipple ulicy, pyta: — Pracowałam dla siostry pewnej nauczycielki. Nauczycielka przyrzekła mi, że mi zapłaci, a teraz nie chce mi zapłacić. Co mam zrobić?

Odpowiedź: — Niech pani weźmie adwokata i skarży do sądu.

P. W. S. z Campbell ulicy, pisze: — Zamieniłem dom mój. Kontrakt robiony był w banku. Powiedziano nam, że jest jeden stojący morgecz i kontrakt tak opisuje. Po zamknięciu zamiany, w rok później, dowiedzieliśmy się, że jest morgecz spłacalny, pomimo, że kontrakt inaczej mówi. Proszę mi doradzić co mam z tem zrobić.

Odpowiedź: — Niech pan weźmie adwokata i skarży o odszkodowanie na podstawie kontraktu.

P. Stanley G. z Damen ulicy, pisze: — Miałem „bungalow" i zamieniłem go na trzy piętrowy dom. Ten dom mi zabrali za morgecz. Przez sąd wyrzucili mnie z domu. Adwokat tych ludzi mówił mi, ażebym w tym domu siedział, bo nie mają prawa mnie wyrzucać.

Odpowiedź: — Jeżeli pana wyrzucili przez sąd, to nie ma pan prawa tam siedzieć, chyba, że na to pozwolą. Idź pan do adwokata swojego a nie tych ludzi i wytłómacz mu pan całą sprawę, a on poradzi co robić.

J. P. Morgan Stanie Przed Śledczą Komisją Senatu.

Lamont i Davis na liście świadków.

Washington, 4. kwietnia. — Czekając tylko na akcję senatu, senacka komisja bankowa skończyła w sobotę przygotowania do wglądnięcia w transakcje banków prywatnych.

Oczekując akcji senatu z początkiem tego tygodnia, F. Pecora, specjalny doradca komisji śledczej, uwiadomił już urzędników domu bankowego J. P. Morgan i S-ka, aby byli gotowi zjawić się przed komisją, która ostatnio badała praktyki na giełdach.

Pierwszymi na liście świadków mają być J. P. Morgan, T. W. Lamont, wspólnik i John W. Davis, doradca prawny firmy i kandydat demokratyczny na prezydenta w 1924.

JAN SMOGÓR POBORCĄ PODATKÓW W INDIANA.

South Bend., Ind., 4. kwietnia. — Jan K. Smogór, wybitny demokrata tutejszy, otrzymał od gub. McNutta nominację na poborcę podatków od składów detalicznych w północnym dystrykcie w Indiana.



KONCERT SZKOŁY PROF. MIRONKO DOZNAŁ NALEŻNEGO POPARCIA.

Licznie Zebrali Się Przyjaciele Dobrej Muzyki w Sali Akademji Najśw. Rodziny.

Praca studentów i studentek szkoły muzyki prof. E. Mironго, onegdaj po południu została należycie nagrodzona przez licznie zebranych przyjaciół i sympatyków dobrej muzyki, którzy przybyli na koncert, jaki się odbył w sali popisowej Akademji Najświętszej Rodziny.

Program rozpoczął Edwin Barnaś odegraniem na skrzypcach „Z Dymem Pożarów" (Nikorowicza) poczem Humoreskę Dvoraka na skrzypcach odegrała Dolores Melin. Jeszcze nie przemilkły oklaski, gdy przed zebranymi stanął Czesław Kobyliński, utalentowany również skrzypek, który odegrał „Taniec Węgierski" Brahms'a, a Tadeusz Bonk na skrzypcach wykonał „Frasquita" F. Lehar'a.

„Sarabande" C. Bohm'a, wykonane przez Walerję Piszkiewicz; Minuet L. V. Beethoven'a w wykonaniu Jana Wierzbickiego i „Mazurka" E. Młynarskiego przez Wasyla Rodeka, przyczyniły się w niemałej mierze do upiększenia wczorajszego koncertu.

Loreta Dusiewicz na harmonji i Dorota Dusiewicz na skrzypcach wykonały następnie „Parade of the Wooden Soldiers", L. Jessel'a, poczem na fortepianie „Wind in the Willows" R. Diggle'a odegrał Henryk Sikora. Kolejno grą na fortepianie popisywał się: T. Kobyliński, który grał „Two Dark Eyes", Heins'a; Alicja Sadowska, która odegrała „Narcissus" E. Nevin'a; Estella Vasseur, która grała wyjątek z opery „Lucia Di Lammermoor" Donizetti; Alicja Żyłowska, która wykonała „Walc op. 69 nr. 2" F. Chopin'a; Anna Jamrog, która odegrała „Walc" A. Durand'a.

„March - Operatic" Roberts'a wykonali: skrzypek E. Wunderlich, czelista G. Wunderlich i pianista C. Wunderlich, za co nagrodzono ich burzą oklasków.

„Arje Rosyjskie" Roberts'a na kornecie wykonał solista Jack Clark, „Kujawiaka" K. Lady odegrał na skrzypcach Władysław Londo, a „Perpetuum Mobile" Rice'a na skrzypcach wykonała Eleonora Solewska. „Fantasie Impromptu" F. Chopin'a na skrzypcach odegrała Janina Solewska-Fabans, a „Zigeunerweisen" Sarsate wykonał skrzypek, Alfred Mroczkowski. Zebrani miłośnicy muzyki każdy występ oklaskiwali.

Koncertu takiego nie było już od sporo czasu. Lecz nie na tem koniec. W dalszym ciągu programu występowali: Emil Borys, skrzypek, który wykonał „Cocbert in A Minor" A. Vivaldi; Rudolf Zapka, skrzypek, który grał „Souvenir" F. Drdla.

Koniec programu się zbliżał. Wszyscy soliści zebrali się na estradzie i wspólnie wykonali „Ave Maria" F. Schubert'a, poczem orkiestra odegraniem „Unfinished Symphony in B. Minor", F. Schubert'a, program zakończyła.

Prof. Mironko jak i jego studentom i studentkom za tak piękny program koncertowy należy się szczere uznanie — doskonale się spisali. Dodać należy, że w ciągu programu akompanjowali: pani Janina Solewska-Fabans, panna Alicja Żyłowska i p. Robert Moore.

Matka i Syn Zamordowani Brutalnie Na Farmie.

Winnipeg Beach, Manitoba, 4. kwietnia. — Niejaka Marja Skwarok i jej 5-letni synek, Edward, zostali brutalnie zamordowani na izolowanej farmie Skwaroków.

Odkrycia dokonał brat kobiety, Piotr Czerniewicz, który przybył na farmę, aby siostrze dotrzymać towarzystwa w nieobecności męża, wezwanego do Winnipeg w charakterze świadka w jakiejś sprawie sądowej.

Czerniewicz znalazł trupa siostry na ziemi, blisko domu, a ciało dziecka w studni. Obydwoje zginęli od ciosów zadanych jakimś tępem narzędziem.

WSPÓLNY GRÓB PO 46 LATACH.

Carbondale, Ill., 4. kwietnia. Po wspólnem przeżyciu 46 lat, pp. W. H. Smith'owie spoczęli tu we wspólnym grobie. Smith zmarł jednego dnia, a jego żona w następnym dniu.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 4go kwietnia, 1893 r.

Wczoraj, drugi dzień Świąt Wielkanocnych Dziennik Chicagoski nie wyszdł.

Dziś przypada 51sza rocznica założenia Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Obchodzono ją nabożeństwem w kościele św. Stanisława Kostki i zebraniem na plebanji.

W South Chicago od soboty rozpoczęli listonosze roznosić listy. W niektórych „dzikich" miejscach mieszkańcy uważają ich za policjantów i zamykają drzwi przed nimi. Trudności są niezmierne także dla tego, że na domach jeszcze nie ma numerów, a ulice gdzieniegdzie i nazw nie mają.

W tutejszych kołach wojskowych panuje ruch żywszy niż zwykle, gdyż zdaje się, że trzeba będzie stąd wysłać oddziały wojska na miejsca rozruchów Indjan szczepu Chocktaw w Indian Territory.

NIC NADZWYCZAJNEGO.

Znam pana dobrodzieja, ale nie z nazwiska, a z zatrudnienia, pan jesteś weterynarzem!

Nic nadzwyczajnego! toż mnie prawie każde bydle zna!...

Baltimore, Md., 3go kwietnia. — Wiceprezydent Stevenson dzisiaj otworzy tutaj wystawę urządzoną przez „Synów Rewolucji Amerykańskiej" w zbrojowni piątego pułku.

W SZKOLE.

Profesor do Adasia:

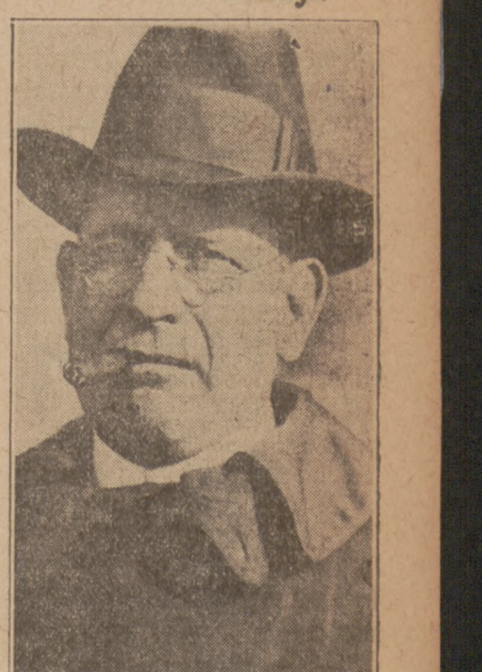
— No, a teraz powiedz moje dziecko słowo „kura" w piątym przypadku.

Adaś milczy.

Profesor (po chwili): Pomyśl jakże zawołach na kurę?

Adaś (uradowany): — Tiu! tiu! tiu!

Szef Prohibicji.



A. V. Dalrymple, demokrata z Kalifornji, mianowany federalnym administratorem prohibicyjnym na miejsce pułk. A. W. Woodcocka.

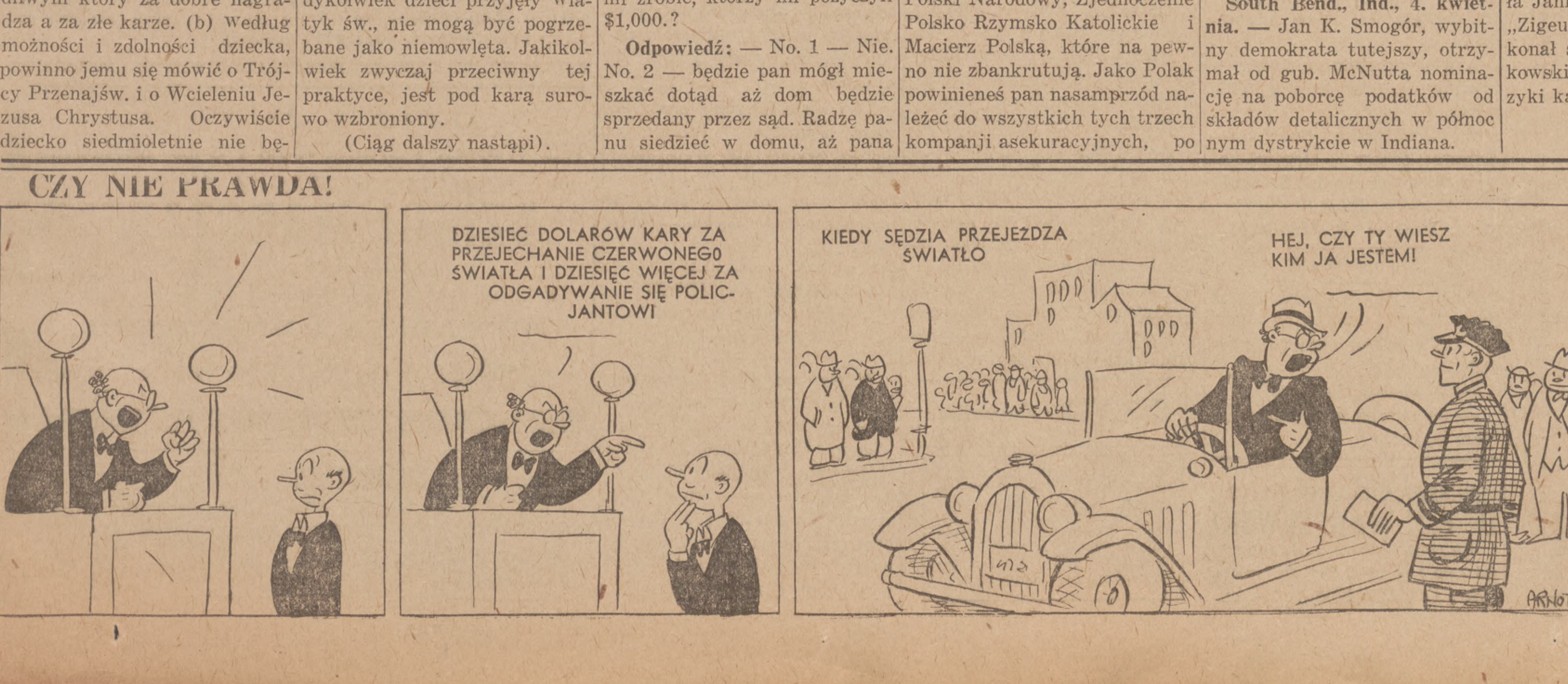
SEZ YOU

	True	False	Score
1. A snake's heart is situated in the rear of its body			
2. Cream is heavier than milk			
3. John Tyler had more children than any other man who has been president of the United States			
4. Genuine chamois skin is the skin of the chamois, a species of goat-antelope inhabiting the mountains of Europe and Asia			
5. The letters f. o. b. are the abbreviation of the commercial phrase freight on hand			
6. James A. Garfield, twentieth president of the United States, has been the only left-handed president thus far			
7. Cop as applied to a policeman is supposed to be derived from the old English verb to cop, meaning to catch, to get hold of, to nab			
8. The letters U. S. S. preceding the names of vessels are the abbreviation of United Service Ship			
9. In 1828 Russia began the coinage of platinum money, but later abandoned it.			
10. Theodore Roosevelt was blind in one eye during the last few years of his life			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

CZY NIE PRAWDA!





Wieczór Chopinowski Sukcesem.

Tow. S. Chmielińskiej Dobrą Zrobiło Robotę.

Wieczór Chopinowski, w sali parku Wilsona ubiegłej niedzieli wieczorem odbył się ku ogólnemu zadowoleniu, za co należy się uznanie Towarzystwu im. Stefanji Chmielińskiej, gr. 234 Związku Polek w Ameryce. Sala okazała się za mała do pomieszczenia wszystkich tych, którzy przybyli, aby wspólnie uczcić światowej sławy kompozytora polskiego, Fryderyka Chopina. Program nie długi, ale doskonały rozpoczęła przemówieniem pani Walerja Boguszewska, prezeska wyżej wspomnianego towarzystwa.

Odczyt o życiu i pracy F. Chopiina w wykonanu Jadwigi Karłowicz, a potem gra na fortepianie p. Heleny Wiatrowskiej, stanowiły następne numery programu.

Sekstet Tow. im. S. Chmielińskiej wykonał „Marzenie" Chopin'a, poczem p. Trojanowski nadprogramowo mówił o Chopinie.

„Dzwony" G. Ujejskiego deklamował p. Józef Piotrowski przy akompaniamencie p. J. Piotrowskiej, następnie pani Zofja Jaworska wystąpiła ze śpiewem, a p. Józef Piotrowski ponownie deklamował.

Na zakończenie programu odegrano „Preludjum Chopina" (Gawasiewicza), w czem udział brali: B. Migała w roli Ludwika; Helena Rafalska w roli Laury, jego żony; Kazimierz Kasperek w roli Daniela i Władysława Schmidt w roli Ewy.

Z Kazimierzowa i Romanowa.

Komitet Połączonych Towarzystw na Kazimierzowie i Romanowie, odbędzie swe posiedzenie jutro, w środę, dnia 5go kwietnia, w sokolni Jedność przy 23ej i So. Whipple ul., począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Na ten posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich delegatów i delegatek. Towarzystwa które nie wysyłały dotąd swoich reprezentantów, proszone są jak najusilniej o wysłanie takowych na jutrzejsze posiedzenie dla jednolitej wspólnej pracy ku podniesieniu imienia polskiego. Dotychczas w Komitecie tym reprezentowanych jest 56 towarzystw i klubów, a powinno ich być stanowczo więcej. Prezesem tego Komitetu jest Jan A. Kornak, a sekretarzem Jan Zychowicz.

Głupie pytanie.

Klucznik do więźnia: Powiedzcie mi panie, dlaczego tu jesteście

Więzień: Głupie pytanie! Bo nie mogę stąd wyjść, gdyż pan mnie nie puści...

NAJWYŻSZY SZCZYT ZDOBYTY.



Dwa aeroplany angielskie, unosząc czterech lotników angielskich na czele z markizem Clydesdale, przeleciały wczoraj nad najwyższym szczytem góry Ewerest w Himalajach. Na rycinie widzimy szczyt góry Ewerest, mierzącej 29,000 stóp wysokości od poziomu morza. Lotnicy wzbili się na wysokość 35,000 stóp, czyli 6.6 mil w 90 minutach.

ZE STANISŁAWOWA

Uczennice Kursu Handlowego przy szkole św. Stanisława Kostki, czynią obecnie przygotowania do trzy aktowej komedyjki pod tyt. "The Rainbow Kimona," która odegrana będzie dnia 23go kwietnia, o godzinie 3ej po południu, w audytorjum św. Stanisława Kostki.

*

Alumni szkoły św. Stanisława Kostki, zapraszają wszystkich parafjan i przyjaciół zbliska i zdaleka na "Penny Social, Bingo, Auction of Bakery Goods." Zabawa ta odbywać się będzie przez cały tydzień, co wieczór aż do niedzieli dnia 9go kwietnia. W tych dniach Alumni zabrali się rączo do pracy dla dobra parafji. Goście sami potwierdzą, iż premje są piękne, pożyteczne. Różne torty upieczone przez panienki należące do Alumnów są pierwszej klasy. Zapach pieczywa, który przepełnia salę, sprawia apetyt nie tylko naszym matkom i babusiom, ale i naszym młodzieńcom, którzy z ochotą ubiegają się o torty. A więc widzicie rodacy i rodaczki, iż nasze panienki już z młodości okazują zdolności do pieczenia. Udajcie się więc wieczorem na zabawę a nie pożałujecie ani czasu spędzonego, ani kilku centów wydanych. Dochód przeznaczony na korzyść parafji. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Wstęp wolny dla wszystkich.

*

W czwartek dnia 6go kwietnia o godzinie 8ej wieczorem, w sali Kościuszki odbędzie się posiedzenie komitetów "Polskiego Tygodnia Gościnności," reprezentujących parafję św. Stanisława Kostki. Zaprasza się wszystkie towarzystwa, kluby i bractwa skupiające się przy parafji, które jeszcze nie przyczyniły się do tej pracy. Komitet biletów, składający się z p. S. Pufundta, przewodniczącego, który nieustannie pracuje w sprawie biletów, ażeby parafja jak najwięcej rozprzedała; inni członkowie i członkinie komitetu biletów są: p. H. Szczodrowski, p. F. Bawełek, panna I. Brodzińska, pani K. Czekała, pani F. Bieschke i pani R. Dukes.— Bilety można nabywać w groserni pani F. Bieschke, 1437 Blackhawk ulica, w zakładzie pogrzebowym p. S. Brodzińskiego, 1317 N. Ashland ave.

*

Osada Zjednoczenia No. 32, skupiająca się przy tejże parafji, urządza wieczór zabaw, w niedzielę, dnia 21go maja, o godzinie 7ej, w salach Kościuszki, wejście od Noble ulicy. Program wieczorku będzie urozmaicony. Na pierwszem miejscu odbędzie się zabawa kostkowa i karciana, 'Bunco and Card Party," a potem zabawa taneczna. Komitet wieczorku z p. Stan. Malinowskim na czele czyni wszelkie starania ku upiększeniu wieczorku. Towarzystwa wszystkie należące do tej Osady są proszone o poparcie zabawy przez nabycie biletów. — Bilety można nabyć od członków komitetu lub u sekretarzy poszczególnych Towarzystw. — Jeżeli kto zechce ofiarować premje na tę zabawę, prosimy oddać takowe na ręce pań: Czekałowej i Siemienieckiej. Wszelkich informacji względem tego wieczorku można zasięgnąć od p. Edmunda J. Bawełek, sekretarza komitetu.

*

Do Komunji św. wielkanocnej w przyszłą niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, przystąpią członkinie Tow. Literackiego im. Leona XIII-go. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

*

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8-ej, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Klubu Pań Królowej Dąbrówki.— Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Wczoraj na cmentarzu św. Wojciecha złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Jakóba Sałacińskiego, a dzisiaj ś. p. Antoniego Kołodzińskiego. Ceremonje liturgiczne za dusze zmarłych odprawione zostały w kościele św. Stanisława Kostki.

*

W przyszłą niedzielę (palmową) odbędzie się przed kościołem św. Stanisława Kostki doroczny połów na przechodniów, czyli tak zwany "Tag Day" na fundusz dla biednych studentów. Cel godny poparcia.

*

W czwartek po południu, o godzinie 3:30, przyjdą do spowiedzi św. dzieci i starsi niepracujący.

*

Panie i panienki, mające zamiar wzięcia udziału w konteście popularności na zbliżającej się Wystawie Światowej w Dniu Polskim, niech się zgłoszą w środę, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 8ej wieczorem do sali nr. 1. Wszelkie informacje kontestu popularności będą wyjaśnione na tem posiedzeniu przez komitet.

Konsul Roman Przybył Na Okręcie "Pułaski".

Po bardzo pomyślnym przejeździe odbytym w doskonałym czasie, zawinął w poniedziałek rano, dnia 27go marca, do portu w New Yorku statek Linji Gdynia - Ameryka „Pułaski", przywożąc 247 pasażerów, wśród których przybył nowy Wice-Konsul R. P. przy Konsulacie Generalnym w New Yorku, której objął z dn. 1 kwietnia stanowisko po p. Konsulu Józefie Kubiszu, wyjeżdżającym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Na liście pasażerów znajdują się następujący chicagowianie: Freeman Gechute, Kosiński Józef, Kuczkowski Antoni, Karczewski Kazimierz z rodziną, Nowik Jan, Puncil Jan z żoną, Temski - Esden Orton z żoną Kuczkowską, Króblewski Feliks.

LIGA MORSKA I RZECZNA W CHICAGO ZAPRASZA.

W dniu 22go kwietnia, (w sobotę) w Klubie Ad Astra, 1110 Milwaukee ave., Liga Morska i Rzeczna w Chicago urządza tradycyjne „Staropolskie Święcone", na które uprzejmie zaprasza całą Polonję.

Komitet Zabaw L. M. R. zapewnia, że czyni wszystko w swej mocy by goście ubawili się doskonale.

W tym celu zaangażowano doborową orkiestrę oraz komitet przygotował wiele niespodzianek.

A więc prosimy pamiętać o tym dniu i zarezerwować sobie bilety.

Za Ligę Morską i Rzeczną:— Komitet Zabaw — Janina Paradzińska, przewodn.; Stefanja Szepietowska, Tekla Starcówna, M. J. Matecki, B. Migała.

Nie urodził się.

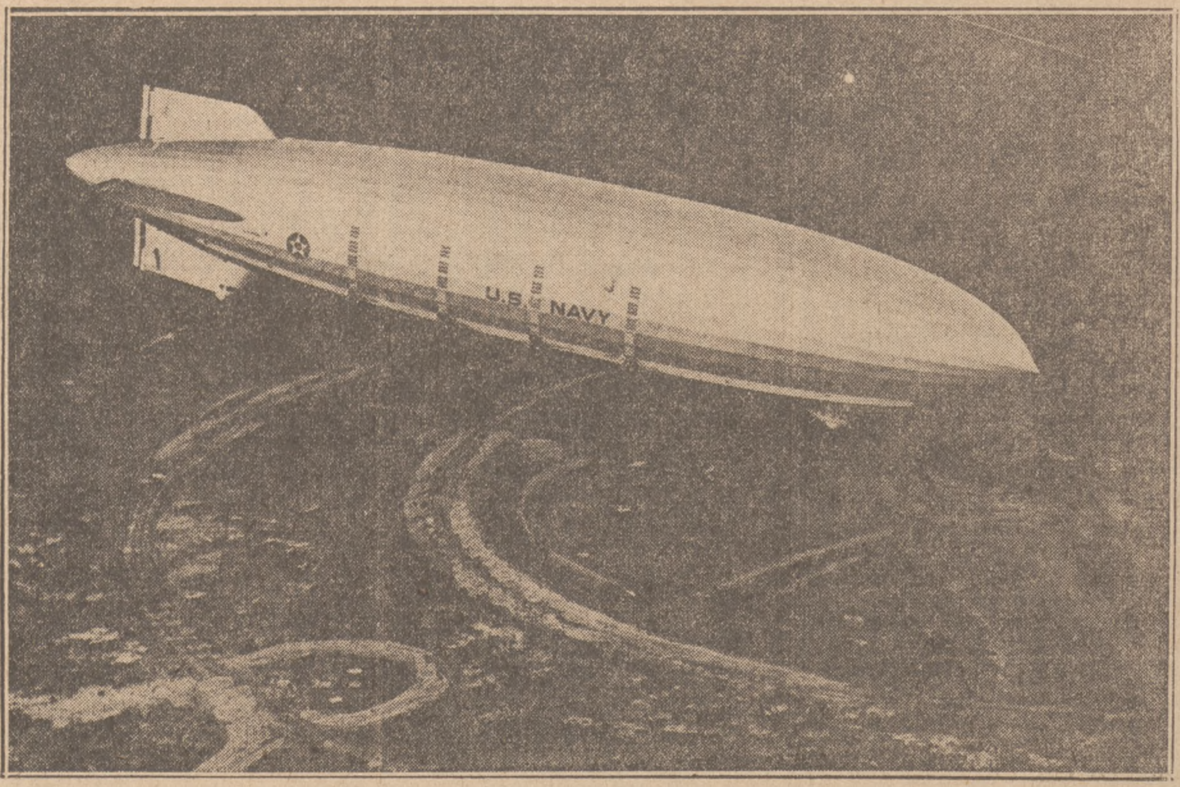
Nauczyciel: Wojtała, ile lat masz?

— Nie wiem, panie nauczycielu.

— A kiedyś się urodził?

— Ja się nie urodziłem; ja mam macochę!

STEROWIEC FLOTY „AKRON" RUNĄŁ W MORZE.



Olbrzymi statek powietrzny, zbudowany kosztem około $6,000,000, który runął w fale Atlantyku niedaleko wybrzeży New Jersey. Czterech członków załogi wyratowano. Los reszty niewiadomy. Sterowiec był największym w świecie i w chwili katastrofy miał 77 ludzi na pokładzie. (Klisza Tribune).

BUDOWA PAWILONU POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Z biura polskiej korporacji budowy pawilonu na wystawie donoszą, że budowa pawilonu postępuje raźno naprzód.

"Pale, na których wzniesiony będzie pawilon, już nadeszły w liczbie 150-ciu aż ze stanu Alabama, o długości od 75 do 90 stóp. Niwelowanie terenu pod pawilon już ukończono, a teraz cała praca skoncentruje się na wbijaniu pali, na których spocznie rezultat całorocznych niemal wysiłków i starań ze strony projektodawcy, jak i autora projektu inż. Tadeusza Łazarewicza.

250 tonn stali zużytych będzie na całą konstrukcję pawilonu, zebranie i nitowanie której potrwa około 10 dni. Niektóre przęsła i części stalowe już nadeszły do Chicago, tak że w rozpoczęciu ich montażu nie będzie najmniejszej zwłoki. Deszcze ostatnie spowodowały pewne opóźnienie w robotach, gdyż miękki grunt nie pozwalał na swobodne manewrowanie kranów parowych.

"Konstrukcję stalową dostarcza firma McClintic Marshall, w Betlehem, Pa.

"Poza stoiskami, restauracją, salą dla koncertów etc. — główną atrakcją w pawilonie polskim będzie wspaniała panorama "Golgota", odrestaurowaniem której zajmie się p. Tadeusz Styka.

"Plan pawilonu przewiduje specjalne pomieszczenie dla tego wielkiego arcydzieła malarstwa polskiego, tak że panorama znajdzie się w jaknajlepszych warunkach jeżeli chodzi o efekt, perspektywę, światło etc. "Golgota" pędzla Jana Styki jest jednym z największych obrazów olejnych na świecie, — rozmiary którego są następujące: długość 195 stóp, wysokość 46 stóp, — zajmuje więc przestrzeń 850 metrów kwadratowych. Płótno jest jednolite, to znaczy w jednym kawałku, a znajduje się na nim z górą 5,000 postaci; przeszło 250 osób pozowało do tego arcydzieła.

Pięć miesięcy propagandy dla Polski.

"Od dnia otwarcia, t. j. 1-go czerwca aż do 1-go listopada, otwartą będzie wystawa światowa, — to znaczy i pawilon polski służyć będzie dla celów propagandy na rzecz Polski, sprawy polskiej, kultury, sztuki i imienia polskiego w tym kraju. Wystawa sztuki, przemysłu ludowego i krajowego znajdzie miejsce w murach pawilonu.— Kontrakt z firmą "Columbia Broadcasting Co." przewiduje nadawanie wszelkich koncertów i programów artystycznych jakie się będą odbywać pod dachem pawilonu polskiego, na sieć krajową, a więc na całą Amerykę. Zgodnie z kontraktem zawartym z firmą "Pearson Construction" pawilon będzie całkowicie ukończony na dnia 15go maja, to znaczy, że otwarcie jego nastąpi jednocześnie z rozpoczęciem się wystawy światowej, t. j. dnia 1-go czerwca.

SEZ YOU Answers

1. False. In the fore part of the body; 2. False. Milk is heavier. 3. True. 14. 4. True. 5. False. Five on board. 6. True. 7. True. 8. False. United States steamship. 9. True. 10. True. He lost the sight of one eye from a blow.

Polska Godną Zwiedzenia—Lud Polski Godny Poznania.

Zachęcając Szanownych Czytelników i Czytelniczki do zwiedzenia tego lata Polski — z wycieczką Weteranów 17go czerwca b. r., statkiem "Polonia" linji Gdynia — Ameryka — opisywaliśmy miejsca — które pięknością swoją zadziwiają turystów z całego świata.

Dziś chcemy zwrócić uwagę, tym którzy z tą wycieczką do Polski pojadą — a szczególnie Polakom i Polkom tu urodzonym, którzy Polskę zobaczą poraz pierwszy — że godnym poznania jest lud polski, od wieków osiadły na przestrzeniach i żyznych ziemiach naszej Ojczyzny.

Zwiedzając Polskę zobaczycie Krakowiaków, Mazurów, Górali, Ślązaków, Kurpiów, Kaszubów i — kto by ich tam wszystkich wyliczył? Wszyscy oni mają swoje odrębne zwyczaje, tradycje, a co najciekawsze, odrębne, bardzo piękne stroje ludowe, w które ubierają się przy rozmaitych okazjach, jak Święta, Dożynki, Wesela i t. p. Szczególnie Dożynki, obchodzone do dziś dnia w rozmaitych stronach Polski, są godne widzenia, jako uroczystość nadzwyczaj piękna, barwna, urozmaicona ludowemi tańcami i śpiewami.

Gdy będziecie w okolicach gór Karpackich, a szczególnie gdy będziecie zwiedzać Tatry i Zakopane, nie zapomnijcie przypatrzeć się tańcom góralskim w przepięknych góralskich kostjumach. Tak tańce jak i stroje góralskie podobają się ogólnie, jako nadzwyczaj oryginalne.

Piękne są również tańce i śpiewy ludowe mieszkańców Śląska, którzy mimo wielu wiekowej niewoli ani mowy polskiej ani zwyczajów i tradycyj polskich nie zapomnieli.

Najwięcej barwne kostjumy ludowe, przepiękne tańce, od wieków przechowywane zwyczaje i tradycje zobaczycie w okolicach Krakowa, gdzie mieszka lud, znany ze swej piękności i krewkości, jak to mówią "zdolny do wypitki i do wybitki". Sławne banderje krakowskie, występujące przy rozmaitych uroczystościach narodowych, naprawdę godne są widzenia.

Te i wiele innych ciekawych rzeczy zobaczycie w Polsce jadąc z wycieczką Weteranów 17go czerwca, b. r., największym i najlepszym statkiem linji Gdynia-Ameryka — "Polonia".

PROHIBICJA IDZIE POD GŁOSOWANIE W WISCONSIN.

Milwaukee, Wis., 4. kwietnia. Stan Wisconsin wybiera dzisiaj 15 delegatów „at large" na konwencję konstytucyjną, która zbierze się w Madison 25. b. m., aby ratyfikować poprawkę konstytucyjną znoszącą 18-tą poprawkę. Niema żadnej wątpliwości, że antyprohibicjoniści wyjdą z wyborów zwycięsko.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— **Dorota Spletzer**, lat 9, której rodzice zamieszkują pnr. 9041 Commercial ave., w So. Chicago, wczoraj wieczorem została fatalnie okaleczona, gdy najechał na nią swoim motorcyklem policjant Melbourne Johnson, który ścigał automobilistę. Wypadek ten wydarzył się przy narożniku 91ej ul. i Commercial ave.

Edward Paweł Jones, lotnik z czasów wojny światowej, który uciekł z biura szeryfa wczoraj, gdzie czekał na zabranie go do więzienia powiatowego, wieczorem został ponownie aresztowany, gdy wrócił do hotelu 6323 Cottage Grove ave., aby tam odebrać przekaz rządowy przesłany mu jako weteranowi. Jones skazany jest na 6 miesięcy więzienia za zniewagę sądu do czego doprowadziło nie zapłacenie żonie $485 alimentów jakie jest winien.

— **Po napadzie na stróża** trzech rabusiów wczoraj wieczorem obrabowało w biurze spółki Homer Brothers, pnr. 3053 W. Grand ave. z $2,000 w gotówce i $406 w przekazach bankowych.

— **Korporacja Finansowa Re**konstrukcyjna wczoraj na niesienie pomocy bezrobotnym i ich rodzinom udzieliła stanowi Illinois pożyczkę w sumie $3,725,000, według żądania Komisji „Illinois Emergency Relief Commission".

— **Przesłuchy w sprawie R.** O'Hara, oskarżonego o zamordowanie unisty, Freda Osera, wczoraj sędzia M. D. Hartigan odłożył do dnia 10go kwietnia. Prokuratorja traci nadzieję, iż będzie mogła O'Harę procesować tembardziej, że ubiegłej soboty ława przysięgłych koronera uwolniła go od wszelkiej odpowiedzialności, gdy udowodniono na przesłuchach, że O'Hara zastrzelił Osera stając w obronie własnego życia.

Po kilku dniach pobytu w Washingtonie wczoraj wrócił do Chicago Fred W. Sargent, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego, pełen nadziei, że Korporacja Finansowa Rekonstruktywna w stolicy kraju udzieli pożyczkę w sumie $22,000,000 na zapłacenie pensyj należnych nauczycielom i nauczycielkom szkół chicagoskich.

— **Karol Prusse, lat 48**, były pacjent w szpitalu dla obłąkanych w Elgin wczoraj wieczorem zastrzelił się w swojem mieszkaniu. Do domu Prusse przybyli trzej policjanci z rozkazem aresztowania, gdyż groził śmiercią żonie swojej. — „Jeśli mnie zamierzacie zabrać z sobą", krzyknął Prusse widząc przed sobą policjantów, „zabiję się". Wszelkie prośby ni groźby nic nie pomagały, Prusse nie myślał o oddaniu się w ręce policji. Gdy policjanci zaczęli się do niego zbliżać Prusse kulą rewolwerową pozbawił siebie życia.

Na złość.

Żona: Przyrzecz mi, Jerzy, kochanie, że gdy umrę, ożenisz się z Anielcą.

Mąż: Z Anielcią? Ja myślałem, że ją nienawidzisz!

Żona: Właśnie dlatego, duszko...

Szef aeronautyki.



Admirał William A. Moffett, który był na pokładzie sterowca „Akron" strąconego przez burzę w fale Atlantyku.

Uratowany.



Porucznik - komandor H. C. Wiley, z załogi sterowca „Akron", jeden z czterech członków załogi uratowanych po katastrofie.

Komendant sterowca.



F. C. McCord, który był na pokładzie olbrzymiego statku powietrznego „Akron" w chwili katastrofy nad Atlantykiem.



Z KANTOWA

Podczas koncertu przyszło niedzielnego, następujący będą specjalnymi marszałkami czyli tak zwani „Ushers"; Antoni Ochal, Franciszek J. Kruppa, Wł. Łabno, K. Mazur, J. Bieszczad, W. Marcinkiewicz, J. Krzysko, M. Guziec, Fr. Mateja, St. Słowik, Al. Rembacz, St. Duda, J. Gibula, Fr. Lysy.

*

Dziś rano, z kościoła tutejszego, o godzinie 10ej odbył się pogrzeb śp. Marjanny Lucarz; Niewiasty Różańcowej.— Zwłokii zmarłej pochowane zostały na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Rusztowania powoli są usuwane i wkrótce parafjanie zobaczą świątynię nowo malowaną i to nadzwyczaj artystycznie. W dalszym też ciągu następujące ofiary zostały złożone na ten cel: $20 Wawrzyniec Styrkowicz; po $10: Katarzyna Galus, Wojciech Lechowski, Bractwo Dziewic Serca Marji; po $5: Jan Bitner, Jan Kasprzyk, Jan Krzysko, Józef Lesiak, Tadeusz Piękos, Wojciech Pencak, Henryk Sak, Jakób Stosiek i Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej; po $4: Stanisław Świderski; po $3: Jan Dombrosz, Tekla Gabryl, Wojciech Niemiec, Franciszek Nowak, Władysław Ostręga, Józef Stachnik i Franciszek Zembal; po $2: Piotr Gilski, Franciszek Giza, Marjanna Golata, Zofja Gwizdz, Michał Jamroz, Stanisław Kania, Marjanna Kinowska, Franciszka Kobos, Piotr Kobos, Piotr Kopala, Wojciech Kowalczyk, Józef La Sasso, Jadwiga Madura, Franciszek Madura, Władysław Michał, Jan Ocytko, Stanisław Pięczonka, N. N. Franciszek Pszczoliński, Jan Reguła, Stanisław Ryzner, Stanisław Rzaca, Jan Sak, Józef Sipiora, Jan Sitko, Andrzej Styrkowicz i Józef Walusiak; po $1: Walenty Boryca, Michał Hebda, Tekla Kozioł, Tomasz Kruzel, Katarzyna Kubaszewska, Stanisław Kujawa, Wiktorja Kumiega, Marjanna Staniec, Antoni Wojtowicz i Jan Wolek. Za ofiary serdeczne Bóg zapłać składa ks. proboszcz Władysław Bartylak, C. R.

*

Spółka św. Anny, otwiera nową serję w przyszły piątek. Zapisywać się można do niej w sali bankowej, pod małą wieżą w każdy piątek.

*

W przyszłą niedzielę przed kościołem odbędzie się „Tag Day" czyli połów na przechodniów a dochód przeznaczony na biednych studentów z Kantowa uczących się w wyższych uczelniach.

*

Onegdaj wszystkie pisma angielskie opisały uroczystości nasze, jakie obchodzone będą z okazji 40tej rocznicy założenia Kantowa.

*

W piątek, o godzinie ósmej rano, odprawiona będzie Msza św. na intencję pp. Kazimierza i Stanisławy Niewińskich z okazji ich 20tej rocznicy pożycia małżeńskiego.

*

A więc już w przyszłą niedzielę po długich oczekiwaniach w kościele tutejszym, odbędzie się koncert jubileuszowy, który jest początkiem wszystkich uroczystości. Prezes chóru starszego p. J. Gucwa, cieszy się niezmiernie i stwierdza, że chóry tak starszy jakoteż i młodszy, dokładają wszelkich sił, ażeby dzień ten uświetnić. Marja Krakowska, znana śpiewaczka radjowa, Regina Niewińska harfistka, kwartet smyczkowy pod kierownictwem p. Tomasza Orzady, chór parafjalny z Jackowa pod przewodnictwem organisty p. Stanisława Czerniakowskiego, chór „Plon" pod kierownictwem organisty Szczepana Sieji, oto siły które są już należycie przygotowane do tej uczty duchowej. Z powyższego więc widać iż koncert zapowiada się wyśmienicie. A zatem kto się czuje godnym członkiem parafji św. Jana Kantego, ten niech nieomieszka sam przyjść w przyszłą niedzielę, ale niech też i przyprowadzi swych przyjaciół i sympatyków Kantowa. Koncert przyszłoniedzielny rozpocznie się o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się w kościele. Drzwi kościoła będą otwarte o godzinie wpół do siódmej wieczorem. Koncert jubileuszowy zakończy się benedykcją Najś. Sakramentem, której udzieli ks. Tadeusz Ligman, C. R., delegat XX. Zmartwychwstańców.

*

certu jubileuszowego z ks. pro-

Tą drogą cały komitet konboszczem Wład. Bartylakiem, C. R. na czele chce serdecznie podziękować wszystkim kupcom i przemysłowcom, którzy tak ochotnie ofiarowali swe datki na ogłoszenia radjowe. — Przedewszystkiem, panom Ald. Franciszkowi Konkowskiemu, Pawłowi Drzymalskiemu prezesowi Polonia Coal Co., komisarzowi powiatowemu Władysławowi La Buy, Adamowi Leśniewiczowi, również i panom ze Stow. Polsko Amerykańskich Kupców i Przemysłowców za których staraniem ogłoszenia te były zapowiedziane na stacji WLS. Serdeczne wam panowie Bóg zapłać.

*

W niedzielę, dnia 14go maja, cały świat obchodzić będzie Dzień Matek tych najlepszych naszych przyjaciółek. Dziewice Różańcowe na Kantowie 1sze i 2gie Drzewo, w dniu tym, urządzają zamiast Dzień Matek, dzień Rodziców. Zatem w dniu tym o godzinie 10tej rano, odprawione będzie nabożeństwo na intencję rodziców a wieczorem w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek połączony z zabawą taneczną.

*

W przyszłą niedzielę, już obchodzimy niedzielę palmową. Zatem na wszystkich Mszach rozdawane będą wiernym palmy.

*

W niedzielę, dnia 23 kwietnia dzieci w tutejszej szkole przystąpią do 1szej Komunji świętej. Katechetą jest ks. Bronisław Lazarowicz, C. R.

*

Ks. Walenty Świentek, C. R., asystent przy tutejszej parafji obchodzić będzie we wtorek, dnia 18go kwietnia, 25tą rocznicę swego kapłaństwa. Z tej okazji w dniu tym o godzinie 9tej jubilat odprawi mszę świętą. Kazanie w dniu tym zastosowane do okoliczności wygłosi misjonarz O. Arkadjusz Krzywonos, O. F. M. W niedzielę zaś dnia 23go kwietnia w sali parafjalnej odbędzie się o godzinie szóstej weczorem na cześć solenizanta bankiet połączony z programem.

*

Dowiadujemy się, iż znany kantowiak p. Franciszek P. Kruppa, został w tych dniach obrany sekretarzem protokółowym Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej, którego celem jest niesienie pomocy klasztorowi SS. Franciszkanek pod opieką Błog. Kunegundy.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi wielkanocnej przystąpią następujące towarzystwa, Boskiego Serca Jezusa, św. Michała Archanioła, Młodzieńców św. Stanisława Kostki, Unja Polska pod opieką Matki Boskiej Leżajskiej, Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Jana Nepomucena. Komunja dla nich będzie w niedzielę rano na Mszy świętej o godzinie wpół do ósmej.

*

W środę wieczorem do spowiedzi przystąpią Trzeci Zakon św. Franciszka i Tow. Polek św. Anny; do Komunji św. przystąpią w czwartek rano, o godzinie ósmej.

*

P. Ryszard Konkowski, wychowanek kantowa, syn pp. Fr. i Rozalji Konkowskich, długoletnich parafjan w tych dniach złożył chlubnie swój egzamin adwokacki. Mamy więc znowuż jednego więcej w szeregach adwokatów polskich. Przyjaciele życzą mu powodzenia, aby świecił przykładem jak brat jego ald. Fr. Konkowski Jr.

*

Klub Młodzieży „Cantius Sportsmen" przygotowuje się obecnie do zabawy jaka się odbędzie w sali parafjalnej w środę, dnia 26go kwietnia.

*

W niedzielę, dnia 30go kwietnia w sali parafjalnej odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych. Więcej szczegółów potem.

*

Klub młodzieży „Pipits" urządza w sali parafjalnej w niedzielę, dnia 7go maja, zabawę majową.

*

Pierwszy t. zw. kontest „Jig Saw Puzzle", odbędzie się w sali parafjalnej w czwartek, dnia 11go maja. Urządzeniem zajmują się uczniowie i uczennice ósmej klasy szkoły tutejszej pod protektoratem księdza proboszcza i kolektorów ze Mszy św. o godz. 12ej, na których czele stoi p. Fr. J. Kruppa. — Kontest ten poraz pierwszy odbędzie się w mieście naszem. Zatem jest to nowość i warto będzie być na kantowie w czwartek, dnia 11go maja. Cenne nagrody będą rozdane szczęśliwym.

Z JADWIGOWA.

Podskautmistrz p. C. Kawecki z Oddziału 28-go donosi nam, że skauci chicagoscy urządzają "Cyrk" dnia 6-go maja w Chicago Stadium, 1800 W. Madison ul. W tym cyrku weźmie udział 5,000 skautów w przeróżnych popisach. Także będzie 100 żołnierzy na koniach, którzy odbędą swe popisy takie jak n. p. skoki przez koło ogniste i wiele innych ciekawych widowisk. — Przez cały program będą przygrywać dwie kapele: jedna z St. Mary's Training School, a druga wojskowa z Fort Dearborn. Warto jest przyjść na ten wielki interesujący cyrkowy program, składający się z 12-tu numerów. Bilety można nabyć na plebanji albo od skautów i ich komitetu. Początek o godz. 2ej po południu i wieczorem o 8ej.

*

Dzisiaj przypada 37-ma rocznica kapłaństwa X. Stanisława Siatki, C. R., na intencję którego odprawiona została Msza św. dziś o godzinie 8ej rano. Oby Bóg Wszechmocny udzielił czcigodnemu Jubilatowi długich lat zdrowia i siły, by je mógł przykładać do dalszej pracy nad zbawieniem dusz.

*

W nadchodzący piątek po południu, o zwykłej godzinie, odbędzie się regularne miesięczne zebranie Niewiast Apostolstwa Modlitwy.

*

Jutro rano o godzinie 10tej, z kościoła św. Jadwigi, odbędzie się pogrzeb ś. p. Marjanny Szukała, której zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone będą na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu odbędą się w porządku następującym: — dziś, Dwór św. Genowefy, Tow. Krakusów, Klub Ochotniczy i Tow. św. Anny; jutro, Tow. św. Wacława i Tow. Polek św. Agnieszki; w czwartek, Oddział Królewej Korony Polskiej; w piątek, Tow. Gwiazda Polski i Oddział św. Filomeny.

Jak po innych parafjach, tak i na Jadwigowie praca przygotowawcza do tak zwanego Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej w Chicago, postępuje raźno naprzód.— Jadwigowo nigdy nie pozostało w tyle za innymi, jeśli się rozchodziło o pracę ku podniesieniu imienia i sławy Wychodźtwa Polskiego. I tym razem, z proboszczem X. Fr. Dembińskim, C. R. na czele, stanęło na posterunku do wspólnej pracy. Wybrano komitet, tudzież poszczególne subkomitety do pomocy w tem wielkiem przedsięwzięciu. Komitet wystawy z parafji jadwigowskiej tworzą: Stanisław Lorenz, prezes; Marja Śniegocka, wiceprezeska; Jan P. Grzemski, sekretarz; X. prob. Franciszek Dembiński, C. R., kasjer. Subkomitety stanowią: Komitet zabaw: A. Małkowski, K. Burzyński, B. Michalak, H. Wiśniewska i B. Grzelecka; komitet biletów: M. Fiałkowski, J. Jóźwiak, A. Czerwiński, Anna Ludtka, Tekla Felska i Jan Gołata; komitet kontestowy: S. Pacholski, S. Kordek i M. Szczepaniak; komitet muzyki: Emil Wiedeman, Jadwiga Turalska i F. Bartnicki; komitet zaproszeń: F. Ścibior, J. Gasikowski i B. Figiel; komitet rydwanów: Rozalja Barys, W. Balińska, L. Krempec, A. Danecka i S. Krzemiński; komitet reklamy: J. P. Grzemski, Wincenty Trąmpczyński, J. Michalak i W. Gutowski; komitet atletyki: C. Kawecki, F. Żak, M. Parypiński, Zofja Wencel, Teofila Warz i Rozalja Kosińska; komitet transportacji: S. Lorenz, S. Krysa, Leon Krempec, J. Wasilewski i Stanisław Dolaziński; komitet lokali: Anna Matuszak, W. Widowska, Salomea Wiśniewska, Leokadja Wolska i Helena Kryszewska; komitet dekoracji: S. Marchlewicz, Józef Janiga, St. Rydelski, Eleonora Krzemińska i Zofja Michalak; komitet garażów: Józef Cejmer, Józef Wasilewski i Henryk Łabowski.

*

Tow. Polek św. Barbary, gr. 760 Z. P. R. K. odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 9-go kwietnia, w sali zwykłej, o godzinie 2ej po południu. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA PUŁAWSKA

członkini Niewiast Różańcowych, Róża 7, członkini Tow. Królowej Jadwigi, grupa 6 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 6453 Bryn Mawr Ave., do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Ewa Bucz, Władysław, Urszula, Jan, Zofja, Czesława i Marja**, dzieci; **Michał Bucz**, zięć; **Alicja**, synowa; **Dorota, Małgorzata i Michał**, wnuczki i wnuk, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Charles Koob.— Humboldt 4800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

ROZALJA CHWALISZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 10:15 wieczorem, w kwiecie wieku.

Dom żałoby pnr. 2973 Haynes Court. — Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech i Franciszka, rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Victory 1024.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza, ś. p.

MARJANNA SZUKAŁA

(Z DOMU PANEK)

Członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 4ej Róży, 2go Drzewa, członkini Apostolstwa Modlitwy, członkini 3go Zakonu św. Franciszka i Towarzystwa Polek Imienia Marji nr. 38 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 1go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5232 Montana ulica, do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa i Zofja, córki; **Jan, Władysław i Józef**, synowie; **Józef Surden, Ignacy Orzada**, zięciowie; **Helena i Józefa**, synowe; **Jan Panek, brat; Staisław Szukała i Jadwiga Szukała**, szwagier i szwagierka, wnuki i wnuczki.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 4

Co Słychać na Polonji.

Z okazji 40tej rocznicy założenia parafji św. Jana Kantego, odbędzie się w kościele w niedzielę, dnia 9go kwietnia koncert jubileuszowy, przy udziale najlepszych sił artystycznych. Dochód przeznaczony na malowanie kościoła.

*

Ksiądz Walenty Świentek, C. R. asystent przy parafji św. Jana Kantego, obchodzić będzie we wtorek, dnia 18go kwietnia srebrny jubileusz swego kapłaństwa. Z tej też okazji w dniu tym solenizant o godzinie 10ej odprawi solenne nabożeństwo. Parafjanie chcą uprzyjemnić mu te chwile urządzeniem bankietu na jego cześć w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej. Bilety już są w obiegu. Można je rezerwować telefonem Armitage 9214.

*

Urozmaicona zabawa kostkowa i karciana, na korzyść funduszu w celu zakupna mundurów dla Posterunku Roosevelt Post „Drum and Bugle Corps" Polskiego Legjonu Weteranów Amer., odbędzie się w niedzielę, dnia 9go kwietnia, w sali ob. A. Latki, przy Noble i Huron ulc, o godzinie 2giej po południu.

*

Zapowiadany na dzisiaj odczyt prof. Gałązki w Klubie Artystycznym, został odłożony do przyszłego wtorku, dnia 12-go kwietnia. Powodem tej zwłoki jest wyjazd p. Gałązki na prowincję, gdzie, jak nas powiadomiono, ma on zabawić przez następne kilka dni. Niniejszem więc zawiadamia się wszystkich interesowanych, aby raczyli przybyć w przyszły wtorek, to jest za tydzień od dzisiaj, o godzinie 8:30 wieczorem do Klubu Fauntleroy, 2024 Pierce ave., a usłyszą jeden z najbardziej interesujących dotychczas odczytów, mianowicie o poetach żołnierzach, opiewających wesołe i smutne przygody żołnierskie z ostatniej wojny światowej.

Wszystkim krewnym i znajomych donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

PIOTR CERBIN

Członek Tow. św. Anny No. 195 Z. P. R. K., Tow. św. Wojciecha, B. M., grupa 63 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 1:05 w nocy, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1946 W. Cullerton ulica, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, Jan, Stanisław, Bolesław, Wojciech, Edward, synowie; **Stanisława, Pelagja i Helena**, córki; **Franciszka, Helena, Róża, Florentyna**, synowe; **Władysław Gizewski, Piotr Nogaj**, zięciowie; wuczki i wnuki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973. 4

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój,

Ś. P.

EDWARD J. KOLAKOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pżoegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5:20 po południu, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Łuka, 3601 Diversey ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefina (z domu Komosa), żona; **Eleonora**, córka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Spaulding 6880.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza

Ś. P.

ANIELA ŁUKASZEWSKA

(z domu Świerkowska)

członkini Różańca św. i Związku Polek św. Anny, grupa 30, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 36.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1845 W. 17ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław Łukaszewski, mąż; **Irena**, córka; **Jan, Edward, Jerzy, Alojzy i Stanisław**, synowie; **Marcin Świerkowski**, brat; **Marjanna i Marjanna**, bratowe; **Marjanna i Walenty Łukaszewscy**, teściowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowa C. Malicka, 1737 W. 17-ta ul. Canal 1610. 5

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

OSOBNY pokój umeblowany do wynajęcia, można gotować, wanna i telefon do użytku, $2. 543 No. Ashland ave. 6

DO WYNAJĘCIA 3-4-5 pokoi, $10 i wyżej. 1523 W. Chicago Ave. 4

POKOJE umeblowane, parą ogrzewane, można gotować. 1562 N. Damen Ave. 5

DO Wynajęcia 5 pokoi, kąpiel, tanio, z frontu. 1117 N. Paulina ul.

DO Wynajęcia na Stanisławowie salon z całem urządzeniem. 1101 N. Ashland Ave. Jankun.

5 ŚLICZNYCH pokoi do wynajęcia tanio. 2334 Augusta ul. 4-8

POKOJ do wynajęcia, wodą ogrzewany dla dziewcząt, tanio. 2017 Walton ulica.

PRACA

POTRZEBA do robienia damskich Turban kapeluszy, najwyższa zapłata, stała praca. Sutherland Hat Co., 72 E. Randolph ul. 5

POTRZEBA 3 chłopców do pracy po szkole. Zgłoszenia 3046 N. California Ave. 8

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do Beuty parloru. Marcelling i Finger wave. 2011 N. Western Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2865 W. Dickens Ave. 3-cie piętro. Armitage 1988.

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych bluzkach i jedwabnej spodniej bieliźnie, stała praca, tylko doświadczone niech się zgłoszą. 4804 W. 22ga ulica.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pani Schaffer, 2033 Pierce Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. 1643 No. Spaulding Ave., 2gie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, niema dzieci, dobry dom, $2.50 tygodniowo. Telefon Mansfield 6577.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Independence 1247.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny przeszło 18 letniej do ogólnej domowej roboty, (rekomendacje), pozostać na noc.— Telefon Crawford 0580.

POTRZEBA do pomocy matce, Hartenstein, 4220 W. Roosevelt Road.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, własny pokój, zapłata i wikt. Albany 2252. 5

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy sukniach. 1521—23 Milwaukee Ave. 5

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej roboty, może pozostać, dobry dom.— Juniper 2477. Mrs. Saul Ruskin, 4838 N. Avers Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, musi pozostać ,dobry dom.— Canal 6916.

POTRZEBA człowieko na wyjazd do hotelu. Zgłosić się pnr. 2820 Whipple ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek, mężczyzn i kobiet przy damskich płaszczach. 1471 Milwaukee Ave. 3cie piętro. 5

POTRZEBA dziewczyny do stałej domowej roboty, dobra zapłata. Yeremias, 2648 Evergreen Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej stałej domowej roboty, może pozostać. Lakretz, 2024 Le Moyne ul.

POTRZEBA balwierza na piątki i soboty. 652 N. Ashland Ave. 5

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty ,rekomendacje. 4332 Armitage Ave. Albany 9550.

POTRZEBA doświadczonej sprzedawaczki przy płaszczach i sukniach.— Maurice Cloak Co. 1237 S. Halsted ulica.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 21 letniej do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc, $4. Telefonować po 7ej wieczorem Irving 10146.

POTRZEBA kobiety do gotowania w "rooming house," tylko doświadczonej. Zgłosić się natychmiast. 607 Groveland Park, blisko 34-tej i Cottage Grove Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 2725 W. Division ul. 3-cie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pani Mayron, 221 So. Springfield Ave.

POTRZEBA doświadczonej kucharki na drugą rękę. 305 So. Halsted ul.

POTRZEBA mężczyznę do robienia kieszeni przy męskich paltach, 1513 Emma ul. 5

POTRZEBA wykończarki i do fastrygowania "Arm holes" przy męskich paltach. 1513 Emma ul. 5

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, doświadczonej. Telefonować Independence 1867, przed 12tą rano.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

MALOWANIE, papierowanie, wykonuje wewnątrz i zewnątrz, ceny niskie. Tel. Keystone 6239. 1-4-6-8

POTRZEBA wspólnika lub wspólniczki do pracy w interesie, dobra zapłata, ale musi mieć trochę kapitału. Wiadomość 1824 Thomas ul.

KORZYSTNA propozycja dla ludzi posiadających trochę gotówki, dobre zabezpieczenie. Zgłoszenia tylko listowne, W. T. 824 No. Marshfield Ave.

MALARZ papieruje i maluje po najniższych cenach. Keystone 1958. 4-6-8

EXPERT Radjo obsługa $1.00. Humboldt 4808. 10

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy, G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAM "wall, cygar, floor show cases," stoły, łóżka, krzesła. 1051 N. Marshfield Ave.

NA SPRZEDAŻ waga, kantory, lodownia groseryjna, wiele innych rzeczy. 1339 Julian ul. 5

MAŁO używane futra na żakiety i peleryki lub trimming na sprzedaż. 2558 W. Division ul.

AUTOMOBILE

OLDSMOBILE Coupe 1931 używany w dobrym stanie, sprzedam tanio.— Charles Lange Motor Sales, 2479 Milwaukee ave. Zapytać się o pana Lack, 5

TROK na sprzedaż z urządzeniem do interesu przeprowadzki, tanio. 2133 Churchill ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ murowany bungalow albo zamienię na buczernię, skład cukierków lub grosernię. Właściciel p. nr. 1712 Ruble ul., blisko Union i 18tej ulicy. 10

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy nowoczesny cottage, przystępnie. 3308 N. Kilpatrick Ave. 4-8

INTERESA

SKŁAD cukierków, cygar, papierosów, drobiazgów na sprzedaż. 3360 No. Karlov ave. 4

GROSERNIA na sprzedaż bardzo tanio z powodu dwóch interesów. Zgłosić się 1470 Elston Ave., w składzie. 5

NA SPRZEDAŻ śliczna balwiernia. 5252 S. Ashland Ave., z powodu iż idę na salon. 5

SPRZEDAM restaurację bardzo tanio. Dobre miejsce na piwo, ładne urządzenie, z małą wpłatą, albo przyjmę do spółki. 4752 W. North Ave. 5

NA SPRZEDAŻ stand przekąsek "refreshments" na Ogden i Western Ave. Cena $115 ,rentu $15 miesięcznie, nie ma konkurencji. Właściciel pnr. 2444 Ogden Ave.

ZMUSZONY jestem sprzedać grosernię bardzo tanio. 1727 N. Washtenaw Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia lub lodownia buczerska 6x8. 1421 N. Artesian Ave. 6

BUCZERNIA na sprzedaż, dobra lokacja, tani rent, taniość. Spaulding 4697. 6

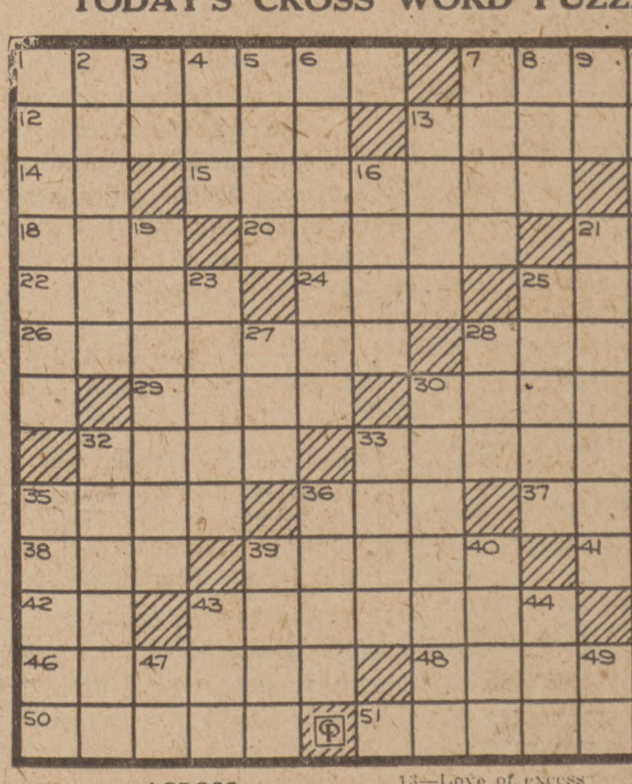
RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNA maszyna do prania na sprzedaż, $12. Dobra kondycja. — 5724 Eddy ul. Tel. Avenue 4270. 5

RADJO

$200 RADJO oddam za $22. Pierwsze piętro. 857 N. Oakley Blvd.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

1—Proper name
7—Prepared for war
12—Value 13—Sad
14—Like
15—A wind flower
17—Pronoun 18—Place
20—Muse of erotic poetry
21—A tree 22—Discharge
24—Form of to be
25—Cooking utensils
26—Revokes
28—A square of glass
29—Went fast
30—A condiment
32—Agitate
33—Liberate
35—Winter vehicle
36—Male offspring
37—At sea 38—Row
39—Arab
41—Affirmative reply
42—Note in Guido's scale
43—Recounted
45—Of (L.)
46—Bristly 48—A wild ass
50—A decree
51—Shiverings

DOWN

1—Pilers
2—Pretend
3—Right (abbr.)
4—A beverage
5—Smooth 6—A gem
7—River in Italy
8—Wild (Scot.)
9—Infantile articulation
10—Kind of fur
11—Those experienced in the art of coloring
13—Love of excess
16—Disfigures
19—A vender of confidential tips
21—Imagination
23—Lukewarm
25—Dewlap
27—Air (comb. form.)
28—Companion
30—Member of a legislative body
31—Those who harass
32—Berated soundly
33—Fallen airship piloted by Gen. Nobile
34—Planter
35—Plunge in liquid
36—Food-fish
39—Abode of a bird
40—A dell
43—Arabian mythological bird
44—Obstruct
47—Note of the scale
49—Pass

Answer to previous puzzle



Z Klubu Matek przy Kolegjum św. Stanisława K.

Jutro, o godz. 9tej rano, odprawiona zostanie rekwjalna Msza św. w kaplicy kolegjalnej za spokój duszy ś. p. Władysławy Wojtasik, członkini Klubu Matek, którą odprawi Wiel. X. Rektor M. Starzyński, C. R.

Wszystkie członkinie są proszone o zebranie się o godzinie 8:30 w bibljotece kolegjalnej a potem udadzą się do kaplicy.



MARJA GRUSZCZYŃSKA w roli Pantalio, towarzyszki Eleny, w operze „Mefistofele".

Panna Marja Gruszczyńska, znana w Chicago ze swych występów amatorskich na scenie i śpiewu przez radjo, wystąpiła niedawno temu w Medjolanie, we Włoszech, w operze „Mefistofele", w roli Pantalio. Publiczność tamtejsza przyjęła jej śpiew z największem uznaniem.

Panna Gruszczyńska, jak wszystkim wiadomo, wyjechała w r. 1930 na studja wokalne do Medjolanu, uzyskawszy w konkursie śpiewaczym stypendjum z funduszu „Rosa Raisa Scholarship Fund". W tym samym konkursie uzyskały także stypendja dwie inne panienki, które również wyjechały do Medjolanu.

W r. 1931 miała audycję we Włoszech u Moranzoniego i tak świetne wrażenie zrobiła na nim swym śpiewem, że Moranzoni natychmiast telegraficznie przesłał polecenie zarządowi Chicago Civic Opera Co., aby ją zaangażowano do występów w Chicago. Z powodu jednak nieprzewidzianych trudności i przeszkód, sprawy narazie zaniechano.

Panna Gruszczyńska wystąpiła także w dwóch koncertach Brahms'a, w kwartecie nadzwyczaj starannie wybranym przez Maestro Benvenuti. Tamtejsze pisma bardzo pochlebnie pisały o naszej śpiewaczce, wyrażając nadzieję usłyszenia więcej tak pierwszorzędnych koncertów.

Zebrania i Posiedzenia.

Posiedzenie Klubu Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 6-go kwietnia, o godzinie 8:30 wieczór, w sali Klubu Młoda Polska, pnr. 1575 Milwaukee ave., na które zaprasza wszystkich członków, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. — Zarząd.

Jedna mila lądowa ma 5,280 stóp; morska zaś ma 6,080 stóp.

NOTATKI REPORTERA

Dzisiaj wybory aldermanów w pięciu wardach.

Uprawnieni do głosowania obywatele i obywatelki w wardach 6ej, 9ej, 18ej, 41ej i 47ej mają dzisiaj czas do godziny 5tej po południu, aby udać się do własnego lokalu precynktowego i tam głosować na aldermana.

* * *

$3,081,979 zapłacili podatnicy w biurze kasjera.

Kasjer powiatowy raportuje, że wczoraj skolektował $3,081,079 od podatników z czego $2,933,396 stanowi opłatę podatku za rok 1931, a reszta to długi podatników z roku 1928, 1929 i 1930. Podatek za rok 1931 można płacić do dnia 8go kwietnia włącznie, bez narażenia się na karę.

* * *

Zabił kuzyna podczas rabunku.

Jerzy Rusu, lat 45, wczoraj został zamordowany w swoim pokoju poza bilardownią p. nr. 2229 Clybourn avenue. Jego kuzyn, Mikołaj Walencki przyznać się miał iż po skradzeniu $5 z kieszeni Rusu'ego, kuzyna swego pozbawił życia.

* * *

Biografja Cermaka w druku.

Biografja burmistrza Antoniego, Józefa Cermaka, p. t. „Antoni Męczennik", wyjdzie z druku w bieżącym tygodniu, jak donosi spółka wydawnicza Marion Publishing Company. Autorem tej książki jest H. K. Barnard, dziennikarz chicagoski. Wstęp napisał prokurator stanowy, Tomasz J. Courtney.

* * *

Bandyci w biurze avondalskiej spółki.

Trzech młodych bandytów wczoraj skradło $90 podczas napadu na urzędników polskiej spółki Avondale Building and Loan Association, p. nr. 3003 North Central Park avenue, blisko narożnika Milwaukee ave.

* * *

Z inkwestu w sprawie zastrzelonego Gackiego.

Ława przysięgłych koronera na inkweście koronera powiatowego w sprawie śmierci Andrzeja Gackiego, lat 45, z pnr. 4739 Throop ulica orzekła, że stróż, Michał McCarron miał dobry powód do zastrzelenia Gackiego którego przyłapał na posiadłości spółki Armour and Co., przy narożniku 44tej ulicy i Racine avenue.

* * *

Zrabowali $5,000 z funduszów zamkniętego banku.

Trzech bandytów wczoraj z liderem uzbrojonym w strzelbę zrabowało $5,000 podczas napadu na zamknięty przez audytora stanowego bank Peoples State Bank of East Chicago, Indiana. Jan Bochonowski, agent likwidacyjny i były prezes tegoż banku wraz z trzema pomocnikami i trzema klientami musieli podczas napadu bandytów pokłaść się na podłogę. — Bandyci pieniądze zabrali i odjechali w automobilu.

* * *

Złodzieja przyłapała policja ze stacji Englewood.

Piotr Pawlik, lat 18, z p. nr. 664 West 64ta ulica, wczoraj został aresztowany przez policję ze stacji Englewood po skradzeniu torebki zawierającej $22 w gotówce. Pawlik wyrwał tą torebkę z rąk pani Eldory Winters, z p. nr. 6807 Emerald avenue i począł uciekać, ale policjanci szybsi w biegu doścignęli go i aresztowali przy narożniku 68ej ulicy i Union avenue.

* * *

Chicagoski architekt zdobył stypendjum i jedzie do Europy.

Władysław T. Stopa, z p. nr. 4862 North Marmora avenue kosztem Instytutu Amerykańskich Architektów jedzie do Europy, aby tam w sześciu miesiącach ukończyć studja. Na pokrycie kosztu wyznaczono $1,400. Stopa jest członkiem spółki architektów Holabird i Root. Honorowe wzmianki otrzymali architekci: Jerzy D. Recher, 1224 Winona avenue, w Chicago i Edward A. Pauly, w Hamburg, N. Y., oraz Magnus Thompson, w Washington, D. C. i Floyd Rible z Los Angeles.

Ma spotkać siostrę swoją, którą nie widział już lat 40.

Jakób Westlake, stróż zwierzyny w stanie Minnesota, — wczoraj przyjechał do Chicago. Jedzie on do Washington, D. C., gdzie ma spotkać swoją siostrę, panią Madge Sheridan, którą nie widział przez lat 40. Po śmierci rodziców nastąpiła rozłąka brata z siostrą. Westlak znalazł się w sierocińcu, a siostra oddana była na wychowanie.

* * *

„Dzieci Warszawy" w teatrze Chopina.

Najnowszy film z Polski p. t. „Dzieci Warszawy" dzisiaj i jutro wyświetlany będzie w polskim teatrze Chopina, przy Milwaukee avenue i Division ulicy. Na programie jest również obraz „Vendetta", ze sławnej opery „Cavalleria Rusticana".

Część podatku musi być zapłacona przed wnoszeniem zażaleń.

Podatnicy, którzy zamierzają wnieść zażalenia przeciwko podatkom nałożonym na nich za rok 1931 niechaj pamiętają, że w biurze Rady Apelacyjnej, jakie znajduje się w budynku powiatowym, trzeba będzie naprzód zapłacić pewną część podatku. Fred W. Brummel, członek tejże Rady powiada, że legislaturze stanowej przedstawiony będzie w tych dniach bil, który gdy stanie się prawem nakazywać będzie spłacenie części podatku nałożonego przez podatnika nim temu będzie wolno wnieść zażalenie. Obecnie wnosić można zażalenia bez żadnych opłat.